Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Środa 7 Sierpnia 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 178 (1523)

Wielka konferencja w Hadze.

Polska w Hadze.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 1-go sierpnia 1929 r.

Od dłuższego czasu czyniła dyplomacja niemiecka rozpaczliwe wysiłki, by udział t. zw. mniejszych państw wierzycielskich w Konferencji Likwidacyjnej możliwie ograniczyć a uczestnictwo Polski najzupełniej udaremnić. Trudno było pisać o tem wcześniej już choćby ze względów taktycznych, albowiem wszelka akcja prasowa w tej materji ze strony polskiej podwoiłaby jedynie intrygancką czujność Urzędu spraw zagranicznych przy Wilhelmstrasse. Dziś, kiedy nasz minister spraw zagranicznych zakończył z pomyślnym wynikiem swe rozmowy z p. Briandem na ttemat udziału Polski w Hadze, można już mówić o niekttórych poufnych i zakulisowych sprawach nieco swobodniej, zwłaszcza że tutejsza prasa Hugenbergowska odchodzi po prostu od zmysłów na samą wieść o zarezerwowaniu kwater dla delegacji warszawskiej w Scheveningen.

Właściwie od jesieni zeszłego roku toczy się zaciekła kampanja niemieckich dzienników przeciwko „uroszczeniom" Polski, która stanowczo domagała się i nadal domaga wzamian za ewakuację Nadrenji nowych, rzeczowych gwarancji, że podminowana nietylko nastrojami, ale i przygotowaniami rewanżowemi Rzesza niemiecka powstrzyma się w „ulgowej erze" spłat Yopgowskich od prowokacyjnych działań wojennych. Nazywało się przed rokiem nawet na łamach ćwiczącej się od czasu do czasu w giestach rozważonych wobec Polski „Vossische Zeitung" że p. Zaleski „antyszambrował" bezskutecznie u p. Brianda, chcąc wymódz na francuskim ministrze zapewnienie Polsce wpływu na mocarstwowe próby rozwikłania problemu nadreńskiego. Napiętnowane te kłamstwa nie powtórzyły się w obecnym okresie przedkonferencyjnym. Z wiadomością o wysoce politycznym śniadaniu dla p. Zaleskiego u p. Brianda pospieszył przed innymi paryski korespondent „Berliner Tageblattu" powstrzymując się — o dziwo — od wszelkich zniekształceń wydarzenia doniosłego dla losów konferencji odszkodowawczej.

Podkreślam pewną różnicę w tegorocznych prakttykach prasy niemieckiej popierającej ministra Stresemana dlatego, że na tem tle uwypukła się jeszcze bardziej wielka przegrana całorocznej kampanji przeciwko Polsce w związku z zagadnieniem komisji konstytucyjno - koncyljacyjnej i t. zw. Wschodniem Locarno. Praca przygotowawcza naszej dyplomacji była widocznie rzetelna, skoro okazała się tak owocną.

Istnieje plan rozbcia konferencji likwidacyjnej na działy. Spodziewać się należy, że udział Polski zarówno w obradach finansowo - gospodarczych, jak i politycznych będzie odpowiedni, gdyż jesteśmy zainteresowani tak samo w kompesatach za opróżnienie Nadrenji, jak i w organizacji Międzynarodowego Banku Reparacyjnego, który odegra rolę rozstrzygającą w najbliższem ukształtowaniu się stosunków gospodarczych Europy powojennej. Szczególnie niebezpieczne mogą być dla naszej produkcji ro dzimej t. z. rzeczowe dostawy Niemiec na konto reparacyjne, gdyż stworzą one łatwo coś w rodzaju przymusowego zbytu dla wytwórczości Rzeszy i ułatwią jej zaborczemu eksportowi wszelkie podstępy w walce koknurencyjnej z przemysłami państw nowopowstałych na światowych rynkach. Grozę wykwitającą z gospodarczych postanowień kompromisu Younga nawet dla mocarstw o wiekowej tradycji i potędze eksportowej spostrzegł nie kto inny, jak chorobliwy wprost w swych sympatjach proniemieckich sam Lloyd George, nie tając trosk i obaw pod tym względem na jednem z lipcowych posiedzeń angielskiej Izby gmin.

Pamiętam, że podczas ostatniego pobytu w Berlinie, warszawskiego posła Rzeszy p. Rauschera, przed wyjazdem jego na wywczasy letnie, opowiadał mi ktoś zazwyczaj dobrze poinformowany z niemieckich kół politycznych, że kwestja udziału Polski w konferencji polityczno - odszkodowawczej jest już przesądzona w sensie dla nas dodatnim. Informator mój wyraził przy tej sposobności przekonanie, że w rzeczy samej inaczej być nie mogło, skoro Rzesza oficjalnie przez usta swego ministra spraw zagranicznych wysunęła na mównicy Reichstagu żądanie, by wraz z kwestją reparacji i ewakuacji przystąpiły mocarstwa sprzymierzone do powszechnej likwidacji wszystkich zagadnień powstałych z wielkiej wojny i po niej pozostałych. W razie potrzeby, szczególnie wobec stalhelmowej opozycji — prawiła owa osobistość — będzie się mówiło o konferencji, którą była „rewizją Traktatu Wersalskiego", w gruncie zaś rzeczy będzie to konferencja „odnawiająca i odmładzająca ten Trakttat". „Stawiając sprawę na takiej płaszczyźnie sami ułatwiliśmy Polsce, jako sygnatarjusze Wersalu, zajęcie miejsca jej należnego — przy stole likwidacyjnym".

Do pewnego stopnia, ale tylko do pewnego, miał informator mój berliński słuszność. Niejednokrotnie już ginęli Niemcy od broni, którą najbardziej wojowali. I w tym wypadku mimowoli ułatwili oni Polsce drogę do Hagi, którą praktycznie usiłowali nam zamknąć. **rh.**

* * *

Wrażenia ogólne.

HAGA. 6,VIII, (Pat). Stary dziedziniec i izba holenderska oddawna nie widziały takich tłumów, jak w dniu dzisiejszym. W chwili otwarcia konferencji olbrzymie rzesze publiczności, zatarasowały drogę delegatom i przedstawicielom prasy. Policja konna zmuszona była usuwać publiczność poza bramy dziedzińca, by ułatwić wejście delegatom i przedstawicielom prasy, których około 300 przybyło do Hagi. Dziennikarze otrzymali dla siebie halę w starej części gmachu, gdzie ustawionych zostało 40 kabin telefonicznych.

Przedstawiciele wytwórni filmowych całego świata stawili się licznie, a nawet pojawili się sprawozdawcy z aparatami do filmów dźwiękowych, którzy po raz pierwszy mieli sfotografować obrady zarówno pod względem obrazowym, jak i dźwiękowym.

Delegaci 14 krajów zajęli miejsca koło wielkiego owalnego stołu. Pośrodku zasiadł holenderski minister spraw zagranicznych Beelarts van Plockland. Przewodniczący przed rozpoczęciem przemówienia zwrócił się do delegatów z prośbą o chwilę spokoju i o poświęcenie kilku minut fotografom. Reflektory i światło sztuczne zalały salę i aparaty fotograficzne oraz dźwiękowo-fotograficzne rozpoczęły działanie.

Po kilku minutach holenderski minister spraw zagranicznych zaczął wygłaszać właściwe przemówienie powitalne. W toku dalszych przemówień doszło do pewnego nieporozumienia po przemówieniu ministra Stresemanna.

Widocznie delegat angielski minister Snowden nie zapowiedział na czas, że zamierza przemawić, przy żakończeniu bowiem tłumaczenia przemówienia ministra Stresemanna przewodniczący zaczął wygłaszać formułę, !zamykającą posiedzenie. Dopiero przerwał mu Snowden, dając zak, że zamierza przemawiać. Przewodniczący zatem po mowie Snowdena po raz drugi powtórzył swą formułę i zamknął uderzeniem młotka posiedzenie.

Snowden dąży do rewizji planu Younga.

RZYM. 6 8. (Pat). Redaktor naczelny rzymskiej „Tribuny" Savanzati, omawiając w artykule wstępnym konferencję w Hadze, stwierdza między innemi, że Snowden nietylko dąży do rewizji planu Younga, ale ma zamiar, sabotować go twierdzeniem, że plan ten nie obowiązuje jego rządu. Savanzati polemizuje dość ostro z tezą angielską, wskazując na to, że od przyjęcia planu Younga zależy de facto powrót do stosunków anormalnych z Niemcami oraz rozwiązanie sprawy Nadrenji.

Transport więźniów przejechał przez Warszawę.

Tel. od wł. kor. z Warszawy

W dniu wczorajszym przejechał przez Warszawę transport więźniów politycznych i kryminalnych z więzienia w Lublinie, którzy w dniu 2 sierpnia wywołali bunt w więzieniu. Więźniów przewieziono z Lublina do ciężkiego więzienia w Wronkach w województwie Poznańskiem.

Inauguracyjne posiedzenie.

HAGA, 6.VIII (Pat). Na dzisiejszem inauguracyjnem posiedzeniu międzynarodowej konferencji przewodniczył minister spraw Zagranicznych Holandji Beelarts van Blocкland, mając po prawej stronie Brianda, po lewej Snowdena. Poza pełnomocnikami poszczególnych państw zajęło miejsce[zgórą 300 rzeczoznawców. O godzinie 11 min. 15 p. Blockland, otwierając posiedzenie w języku francuskim, powitał przybyłych i wyraził w imieniu Holandji gorące życzenia powodzenia konferencji.

Po przetłumaczeniu przemówienia ministra Blocklanda na język angielski zabrał głos Briand, oświadczając, iż delegaci podejmują się pracy z uczuciem całkowitej i dobrej woli, w przekonaniu, że jeśli ich wysiłki doprowadzą do pomyślnego wyniku, to przysłużą się zarówno sprawie poszczególnych krajów, jak i sprawie pokoju. Przystępując do prac, delegaci pamiętają o bolesnem doświadczeniu wojny.

Stresemann w przemówieniu, wygłoszonem w języku niemieckim, podkreślił, iż obrady zmierzają do ostatecznej organizacji pokoju i powinny mieć polityczne następstwa dla wszystkich krajów. Mówca oświadcza, iż odnosi się przychylnie do idei światowej konferencji gospodarczej i wyraża życzenie, żeby ustalono owocną współpracę pomiędzy państwami byłymi uczestnikami wojny. Snowden przyłączył się do podziękowań, złożonych Holandji przez poprzednich mówców oraz wyraził ubolewanie z powodu nieobecności Poincarego. O godzinie 12-ej posiedzenie zostało zamknięte. Pierwsze plenarne posiedzenie wyznaczono na godzinę 16-tą.

Co mówił Briand?

HAAGA, 6 VIII. PAT. Agencja Havasa przesyła streszczenie mowy wygłoszonej dziś przez Brianda na otwarciu konferencji. Przybyliśmy tu — mówił Briand — dla wypełnienina dość trudnego zadania, co podejmujemy z całkowicie dobrą wolą, w przekonaniu, że jeśli wysiłki nasze uwieńczone zastaną powodzeniem, to przysłużymy się interesom wszystkich naszych krajów, a także sprawie całej ludzkości.

Mówca przypomina następnie, iż w Holandji podejmowano już i dokonywano olbrzymich wysiłków celem usunięcia z umysłowości ludzkiej myśli o odwoływaniu się do siły i zastąpienia jej przez użycie środków pokojowych. Rozjeżdżając się odczuwać będziemy zadowolenie, iż uczyniliśmy jeszcze jeden krok, może decydujący na drodze do zapewnienia pokoju. Wszystkie narody są tu jednakawo zainteresowane, gdyż zależą jeden od drugiego.

Kończąc Briand dodał, iż uczyniliśmy smutne i bolesne doświadczenie że wojna nie jest dobrym interesem dla żadnego narodu. Nawet ci, co ją wygrali musieli znosić jej straszne następstwa. Przejęci tą myślą — zakończył Briand — przystąpmy do czekających nas zadań.

Mowa min. Stresemanna.

BERLIN. 6.VIII (Pat). Biuro Wolffa, streszczając mowę dzisiejszą min. Stresemanna, donosi, że minister rozpoczął od przyłączenia się do słów wdzięczności wypowiedzianych przez Brianda pod adresem rządu holenderskiego. Obecne rokowania międzynarodowe scharakteryzował min. Briand jako dalszy ciąg obrad z r. 1924. Ówczesne obrady były bowiem pierwszą próbą osiągnięcia rozwiązania gospodarczego, której dalszym ciągiem były obrady rzeczoznawców różnych narodów, a ostatnio komisji rzeczoznawców w Paryżu. Rezultat tych narad—podkreślił Stresemann—nie może wyrazić się tylko w następstwach gospodarczo-finansowych, lecz muszą one pociągnąć za sobą również następstwa polityczne.

Chodzi o to — mówił dalej Stresemann—aby wszystkim narodom umożliwić świadczenia, które mają być ponoszone, również z punktu widzenia gospodarki światowej. Dalej jako jeden z najważniejszych momentów podniósł min. Stresemann konieczność przeprowadzenia prac w atmosferze radosnej. Wyniki gospodarcze zależą — jak oświadczył Stresemann — w swoich skutkach politycznych od ustosunkowania się intelektualnego. Wynikiem narad musi być zatem chętne przyznanie równouprawnienia i praw suwerennych każdemu. Na tej to podstawie może się oprzeć współpraca narodów, które ongiś pozostawały w zgodzie.

Zimne powitanie mowy Stresemanna.

BERLIN, 6. 8. (Pat). Prasa berlińska podkreśla zgodnie w doniesieniach z Genewy, że w przeciwstawieniu do oklasów, jakiemi obdarzono ministra spraw zagranicznych Holandji i Brianda, przemówienie ministra Stresemana przyjęli przedstawiciele mocarstw bardzo zimno. Ani jedna para rąk nie poruszyła się po jego przemówieniu do oklasków. Brak oklasków po przemówieniu niemieckiego ministra spraw zagranicznych uważa naczelny redaktor „Deutsche Allgemeine Ztg." dr. Klein za dowód, że pozostałe delegacje zrozumiały tendencje polityczne mowy przedstawiciela niemieckiego, który — jak twierdzi dr. Klein—w przeciwstawieniu do czysto formalnych przemówień powitalnych, wygłoszonych przez innych delegatów wysunął problemy polityczne w całej ich doniosłości.

Pierwsze posiedzenie poufne.

HAGA, 6.8 (Pat.) Na odbytej dziś pod przewodnictwem Jaspara pierwszem posiedzeniu prywatnem postanowiono, iż przewodnictwo obejmowane będzie kolejno przez szefów dylegacyj w porządku alfabetycznym. Sekretarzem generalnym konferencji mianowany został Hankey. Następnie Jaspar zaproponował utworzenie dwóch komisyj—finansowej i politycznej.

BERLIN, 6.8 (Pat.) „Vossische Zeitung" donosi z Hagi, że na popołudniowem posiedzeniu poufnem, które rozpoczęło się o godzinie 4, otworzył dyskusję obszernem jednogodzinnem przemówieniem angielski minister skarbu Snowden, który w ostrych słowach przedstawił sprawę klucza podziałowego.

Rocznica wymarszu kadrówki.

WARSZAWA, 6.VIII (Pat). Dziś z okazji 12-ej rocznicy wymarszu pierwszej kadrowej odbył się w stolicy szereg uroczystości, które połączone zostały z uroczystym obchodem ku czci ostatniego dyktatora powstania 1863 roku Romualda Traugutta i członków rządu narodowego, straconych dnia 5 sierpnia 1864 roku na stokach cytadeli. Przed południem złożono hołd poległym pod krzyżem na forcie cytadeli, gdzie zgromadzili się weterani 1863 roku, poczty sztandarowe oraz delegacje różnych stowarzyszeń. Po poł. o godzinie 6 min. 30 nastąpiła zbiórka organizacyj na wiadukcie mostu Poniatowskiego. Po przemówieniach okolicznościowych uformował się pochód, który wraz ze sztandarami i orkiestrami ruszył w asyście komp. honorowej P. O. W. na plac Marszałka Piksudskiego, gdzie przy grobie Nieznanego Żołnierza zaciągnięto wartę z członków POW. oraz złożono wśród ogólnej ciszy wspaniały wieniec na płycie. Specjalnie zawiązany komitet ogłosił odpowiednią odezwę, którą rozlepiono na murach stolicy. Z tej samej okazji komitet główny policji państwowej wydał odpowiedni rozkaz do żołnierzy policji, w którym składa hołd wodzowi Narodu Marszałkowi Piłsudskiemu.

Ekspansja ukraińska na terenie Cerkwi Prawosławnej.

Ostatniemi czasy wśród Białorusinów wywołuje wielki niepokój ekspansja nacjonalistyczna ukraińska na terenie Cerkwi prawosławnej Białorusi zachodniej. Szczególnie to się daje zauważyć w djecezji Grodzieńskiej, gdzie zarówno w konsystorzu prawosławnem i inne wydatniejsze stanowiska są obsadzane przez Ukraińców. Nawet przejawia się to u nas, w Wilnie, gdzie naprz. rektor oraz znaczna część personelu pedagogicznego w duchownem seminarjum prawosławnem w Wilnie należą do narodowości ukraińskiej. Wakująca od półtora roku posada sekretarza w konsystorzu prawosł. w Wilnie została niedawno zajęta przez Ukraińca Śnieżyńskiego.

Stosunek metropolity Djonizego do Białorusinów.

Wiadomą jest rzeczą, że w Cerkwi prawosławnej wielki jest brak duchowieństwa, władającego językiem białoruskim. Za bardzo nielicznemi wyjątkami duchowni prawosławni posługują się językiem rosyjskim, jak w kazaniach, tak też i w obcowaniu prywatnem z parafjanami. Dziwnie wobec tego wygląda, że absolwenci teologji prawosławnej przy uniwersytecie warszawskim posiadający język białoruski, są mianowani do innych parafij, nie zaś do białoruskich. Tak np. z absolwentów roku ostatniego Białorusini Narko i Nowicki zostali mianowani do miejscowości o ludności ukraińskiej, gdy tymczasem przez Uraińców są licznie obsadzane parafje białoruskie.

Ogromna burza nad Warszawą

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Nocy ubiegłej nad Warszawą i okolicami przeszła burza o niezmiernej sile. Skutkiem silnego wyładowania elektrycznego zostały uszkodzone w sposób poważny wszystkie zabezpieczenia elektryczne, tak że na bardzo długi okres czasu została przerwana zupełnie komunikacja telefoniczna i telegraficzna Warszawy ze wszystkimi miastami Polski. Uszkodzenia te zostały jednak naprawione.

W okolicach Warszawy silna ulewa spowodowała zatopienie kilku niżej położonych domów. Od piorunów zapaliło się kilka domów. Między innemi we wsi Siedliska gminy Piascuno spłonęły od uderzenia pioruna 2 zabudowania gospodarskie wraz z inwentarzem. Również we wsi Szuki, pow. Mińsko-Mazowieckiego od uderzenia pioruna spłonęło zabudowanie, wraz ze stodołą, w której znajdowały się tegoroczne zbiory.

Raport p. Devey'a za 2-gi kwartał.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Doradca finansowy Banku Polskiego p. Devey opracował już raport za 2-gi kwartał. W raporcie tym, który już został przesłany do Ameryki podaje p. Devey dokładny stan naszej polityki gospodarczej i stabilizacyjnej.

Wojewodowie w Warszawie.

Tel. od wł. kor. z Warszawy

Bawią w Warszawie w sprawach służbowych wojewodowie: brasławski—Kirst, lidzki—Jaszczold, nowogródzki—Beczkowicz, wołyński—Józefski, śląski—Grażyński.

WIADOMOŚCI z KOWNA

PROCES PRAŁATA OLSZEWSKIEGO ODBĘDZIE SIĘ 5 PAŹDZIERNIKA.

Według doniesień prasy kowieńskiej, proces znanego prałata Olszewskiego mordercy nauczycielki w Birszlanach odbędzie się dn. 5 października, przed sądem wojennym w Kownie.

Obecnie Olszewski czyni starania, zostawienia go na wolnej stopie za kaucją aż do dnia procesu, motywując to złym stanem zdrowia.

Znaczne posunięcie Hendersona.

Wyjątkowej zręczności politycznej nowego gabinetu przypisać należy postawienie sprawy egipskiej pod obrady parlamentu tuż przed zamknięciem sesji. Na długie miesiące utrwali się w W. Brytanji wrażenie harmonji, łączącej Labour Party z liberałami. Pole do popisu było dla labourzystów nader wdzięczne. Zażądano ustąpienia lorda Lloyda, piastującego od 4 lat urząd wysokiego komisarza brytyjskiego w Egipcie. Konserwatyści w odpowiedzi zaatakowali rząd: gdzież jest przyrzeczenie Mac Donalda kontynuowania polityki zagranicznej rządów poprzednich?

Henderson, ku powszechnemu zdumieniu, oświadczył: „właśnie przez usunięcie lorda Lloyda idę w ślady mego poprzednika, sira Austena Chamberlaina". Konserwatyści żądają wyjaśnień. Sytuacja w Izbie staje się coraz bardziej naprężona. Zasypany gradem pytań przez Baldwina, Henderson składa sensacyjne oświadczenie „na podstawie znajdującej się w Foreign Office korespondencji śmiem twierdzić, że lord Lloyd nietylko nie podporządkowywał się dyrektywom Londynu, lecz stale narzucał Chamberlainowi swój punkt widzenia". „W tym wypadku nie rząd kierował polityką w stosunku do Egiptu, lecz lord Lloyd kierował gabinetem".

W najpoważniejszych chwilach—gdy szło o osunięcie Zaghlula Paszy, demonstrację floty brytyjskiej na wybrzeżu egipskiem, o zawieszenie czynności parlamentu i obalenie rządu laburzystów, Chamberlain stale zalecał postępowanie oględne i umiarkowane. Lord Lloyd oponował, wysyłał długie telegramy, nalegał, groził konsekwencjami, — wreszcie gabinet pod wpływem skrajnych konserwatystów ustępował, a sir Austen zmuszony był akceptować postępowanie wysokiego komisarza. Jeśli więc obecnie rząd Partji Pracy pragnie przywrócić Egiptow należne mu prawa, kontynuuje jeno zamierzenia Chamberlaina" — tak odbił atak Henderson.

Handel zagraniczny Polski w czerwcu.

W czerwcu r. b. sprowadziliśmy z zagranicy towarów na sumę 272 milj. złotych, zoś wywieźliśmy zaledwie na sumę 238 milj. Niedobór czerwcowy wynosi więc kwotę 34 milj. zł. Nie jest to bynajmniej wina rolnictwa, gdyż w okresie tym wywieźliśmy zboża, mąki, grochu, fasoli i ziemniaków za 10.4 milj. zł., cukru i krochmalu za 9.1 milj., mięsa i zwierząt żywych (trzody bydła itd.) za 26,1 milj. zł. masła, jaj i t. p. za 3,3 milj., lnu i konopi za 1 milj. zł., oraz pasz — 3,3 milj. zł. Razem więc wywieźliśmy na sumę 88,9 milj. zł. Do tego doliczyć trzeba wywóz drzewa w wysokości 46,7 milj. zł., co razem uczyni 46.7 milj. zł. Stanowi to przeszło 57% ogólnego wywozu z Polski. Reszta t. j. 43% przypada na górnictwo i przemysł.

Tutaj winniśmy zaznaczyć że z każdym miesiącem sprowadzamy coraz to więcej artykułów zbędnych. A mianowicie w czerwcu sprowadziliśmy tłuszczów zwierzęcych 218 wagonów na sumę przeszło 5,5 milj. zł., chociaż w składach leżą ołbrzymie zapasy smalcu krajowego. Prawda smalec zagraniczny jest tańszy, lecz w znacznej mierze wyrabiany z padliny. Zaś tłuszczów niejadalnych nabyliśmy za 2,2 milj. zł.

Sprowadziliśmy również 1967 wagonów o wartości 10,1 milj. zł. mało pożywnego ryżu, który z łatwością i pożytkiem zastąpić możemy krajową kaszą jęczmienną. Pozatem zakupiliśmy skór, futer i obuwia zagranicznego wartości 22,7 milj. zł. Przywóz tych artykułów jak również wywóz pasz treściwych jest bezwzględnie krzywdzący dla rolnictwa, a wysoce szkodliwy dla gospodarki krajowej. **(Arol).**

Kronika telegraficzna.

— **W obecności nuncjusza apostolskiego,** przedstawicieli władz austrjackich oraz delegatów 21 narodów, nastąpiło w Wiedniu uroczyste otwarcie mizdzynarodowego kongresu misyjnego.

Listy z Warszawy.

Fiasko 1 sierpnia.

Doprawdy, wielce ciekawą jest rzeczą, jaki był właściwy cel alarmów poprzedzających dzień 1 sierpnia. W Warszawie miało się wrażenie, iż o zapowiadanych przez komunistów manifestacjach najwięcej wiedziała policja, a najmniej... robotnicy. A kto wie, czy kompromitocja Sowietów nie byłaby daleko większa, gdyby wszystkich ich pupilów pozostowiono na wolności. Dziś mogą stwierdzić, że areszty przeszkodziły ujawnieniu się prawdziwych uczuć masy.

Naprzeciwko moich okien restaurują dom. Na rusztowaniu uwijają się murarze i mularze. Murarze katolicy, malarze żydzi. Dnia 1 sierpnia pierwsi stanęli wszyscy, jak zwykle do pracy. Z drugich — ani jeden.

Umyślnie postarałem się nawiązać rozmowę z obecnymi na robocie.

— Czemu to koledzy panów dziś nie przyszli?

Wesoły junak zmrużył filuternie lewe oko.

— Ano, zrobili sobie siabas.

— We czwartek?

— To je ich pierwszy maj.

— W sierpniu?

— Jakieś tamuj oobchody mają robić, żeby chińczyków nastraszyć.

— A co im chińczycy zawinili?

— Choroba ich wie.

Oto wszystko, co mógł mi powiedzieć o komunistycznem święcie pierwszy z brzega robotnik warszawski.

Słyszałem jednak i zdania proletarjuszów lepie uświadjomionych.

— Precz z wojną krzyczą, a sami do Chin lezą — powiada mój przyjaciel, pan Marcin, dozorca domu, w którym mieszkam.

Ów pan Marcin jest stałym czytelnikiem „Robotnika" i pomstuje na „sanację". Mimo to, Piłsudski jest dlań osobą nietykalną, a każda mowa Marszałka wprawia go w zachwyt. Agitacja komunistyczna nie trafia mu do przekonania.

— Niech — powiada — jadą cholery do Rosji, kiedy tamuj tak dobrze, Trzyma ich kto tutaj?

Potem następuje opowiadanie o pewnym znajomku, co w czasie wojny wyjechał do Rosji panem, a wrócił w łachmanach.

Gdy się człowiek pokręci trochę śród proletarjatu Warszawy, gdy posłucha rozmów nie może następnie oprzeć się zdumieniu, skąd właściwie bierze się względne powodzenie agitacji komunistycznej przy każdych wyborach. Być może, iż ostrożność, lęk przed represjami policyjnemi zmusza nie jednego do ukrywania swych sympatji bolszewickich. To jednak nie ttłumaczy nas, dlaczego tak często się spotyka stosunek jawnie do komizmu wrogi. Przeciętny robotnik nie jest tak perfidnym hypokrytą, by dla zatajenia swych rzeczywistych uczuć wypowiadał zupełnie obce sobie myśli. Może milczeć, ale nic więcej. Tymczasem słyszy się ostrą krytykę i lekceważące szyderstwo.

Otóż, zdaje mi się, iż niespodzianka, jaką dają wybory w zestwieniu z popularną opinją mas robotniczych, ma kilka rozmaitych przyczyn.

Pierwsza z nich polega na tem, iż ciekawy prawdy obserwator szuka sympatyków bolszewizmu śród elementów, z których normalnie rekrutuje się wielkomiejski proletarjat. Tymczasem — jak już kilkakrotnie stwierdzono — wyborcami list komunistycznych bywają w dużej części żywioły zupełnie inne. Na komunistów, mianowicie, głosują przedewszystkiem wykolejeńcy tacy, jak bezrobotni, bezdomni, no i t. zw. „lumpenproletarjat", czyli szumowiny, stanowiące swego czasu główną podporę anarchizmu. Dalej, listy komunistyczne cieszą się dużem powodzeniem śród żydowskiej młodzieży półinteligenckiej, która, po zerwaniu z tradycjami religijnemi (będącemo równocześnie narodowemi i społecznemi), żadnych nie znajduje hamulców k krytyce istniejących stosunków. Wreszcie idą jednostki z inteligencji — komuniści przekonani i nakoniec — płatni, partyjni funkcjonarjusze.

Jakkolwiek tu i ówdzie trafia się cała fabryka, której robotnicy są stronnikami komunistów, nie jest to jednak zjawisko częste. Prawdziwi robotnicy fabryczni, jeżeli głosują na komunistów, to przeważnie tylko pod wpływem przedwyborczej demagogji i przyzwyczajenia do popierania ruchów... zabronionych. Mówił mi niedawno pewien socjalista żydowski, że represje policyjne, mające u nas tępić bolszewizm, mszczą się nie na partji komunistycznej, ale na „Bundzie", czyli na stronnictwie tolerowanem i istniejącem jawnie.

— To możebyście woleli być znów nielegalni- — spytałem.

Nic mi na ti nie odpowiedział.

W każdym razie ludzie, znający proletarjat warszawski i obcujący z nim, jako politycy, pootwierdzają słuszność wrażeń obserwatora przygodnego, który zbytnich sympatji dla komunizmu śród mas robotniczych nie widzi. To też wcale oni nie przewidywali, by dnia 1 sierpnia miały nastąpić jakieś awantury, a nawet zwykłe manifestacje. Nawoływaniom agentów bolszewickich największą reklamę zrobiły różne kurjery i gaz. warszawskie, które, popierając wyzysk, boją się robotnika i wystraszonemi oczami widzą wszędzie upiory rewolucji, której istoty nie rozumieją.

Właśnie to tchórzostwo nieczystych sumień nie pozwoliło nam dnia 1 sierpnia przekonać się, jak dalece bankrutują wpływy Moskwy w Warszawie. Gdyby nie zamknięto po aresztach garści agitatorów — cóżby się takiego stało?... Niechby sobie tu i ówdzie jaka gromada pospacerowała, pokrzyczała. Byłoby to może z tego tylko względu ryzykowne, że sama publiczność prawdopodobnie reagowałaby na okrzyki antypaństtwowe. Ale gdyby policji naszej wypadło bronić demonstrantów komunistycznych przed gniewem mieszkańców stolicy, fiasko roboty sowieckiej stałoby się daleko jaskrawsze, aniżeli teraz.

Jakkolwiek faktowi temu nie dano ujawnić się w całej wyrazistości, stwierdzić jednak można, że komunizm nie jest u nas żadną siłą. To wcale nie znaczy, że proletarjat usposobiony jestt prawicowo. Przeciwnie, opozycyjność jego stale się ujawnia i niekiedy bardzo ostre przybiera formy; ale nie są to i zapewne nigdy nie będą formy rosyjskie.

Moskwa musi nareszcie zrozumieć, że „samodierżawie" Stalina jest tam tylko możliwe, gdzie masy godziły się na samowładztwo Mikołaja. Robotnik polski żadnego „samodierżawia" nigdy nie uzna.

Benedykt Hertz.

Targi hodowlane w ramach P. W. K.

Dyrekcja Działu Rolniczego P. W. K. pragnąc jaknajbardziej wykorzystać możliwości, ktòremi rozporządza dzięki wszechstronnemu postanowieniu rolnictwa na PWK, oraz spełniając życzenia szerokich sfer hodowlanych. organizuje w okresie od 18-go do 20-go września b, r. Wielkie Targi Hodowlane.

Targi te będą dopełnieniem i praktyczną konsekwencją wielkiego tygodnia rolniczego, którego olbrzymie obesłanie pozwoliło zorjentować się w materjale hodowlanym, jakim obecnie rozporządzamy. Pozatem będzie to jeszcze jeden rzeczowy magnes przyciągający gości krajowych i zagranicznych.

Dyrekcja Działu Rolniczego preliminuje dla inwentarza zarodowego. 160 stoisk dla koni, 170 dla bydła, 135 dla trzody chlewnej oraz szereg stoisk dla owiec. Materjał hodowlany będzie sprzedawany drogą przetargu.

Zgłoszenia inwentarza na powyższe targi przyjmuje Dyrekcja PWK do 15 sierpnia b. r.

Z targami hodowlanemi połączone będą konkursy hippiczne oraz międzynarodowa wycieczka naukowo-rolnicza, organizowana pod auspicjami d-ra J. Lutosławskiego.

Skandaliczne zajście.

Gazety w ostatnich dniach rozniosły po Polsce sensacyjną wiadomość o pobiciu w Paryżu przez funkcjonarjuszy kolei francuskiej inż. Wasiutyńskiego i paru jego towarzyszy członków „przyjacielskiej" wycieczki w zaprzyjaźnionej Francji. Pomocnik zawiadowcy stacji i nacz. komisarza, oraz policjanci mieli bić z całych sił w areszcie Polaków i dziwić się że te świ... takie mają twarde życie. Działo się to na Gaze Du Nord. Ot i aljans i czułości franko-polskie. Nie pozostawało nic innego jak chyba urządzić takie manifestacje jak po awanturze w Opolu. Bo aljans aljansem, ale pięści francuskie są równie twarde jak niemieckie.

Naturalnie ruszyły się ambasada polska w Paryżu, ambasada francuska w Warszawie, noty, tłumaczenia, ofiary brutalności funkcjonarjuszów francuskich wypuszczono z kozy za poręczeniem znanego w Paryżu p. Hierominko, prezesa Opieki Więziennej, aż wreszcie śledztwo wykazało, że Polacy jak to Polacy, wleźli w zarezerwowany wagon i nie chcieli wyjść gdy im kolejowcy to nakazywali. Francuzi, jak to Francuzi z wrzaskiem, wymachiwaniem rękami i obelżywemi słowami domagali się posłuszeństwa. Inż Wasiutyński nie wytrzymał. palnął aljanta po uchu, zaaresztowany, potrącany, palnął komisarza policji. Tamci nie żartują, wtedy go pewnie zbili mocno. bo policja na całym świecie tłucze delikwentów ile się da. To też przecie nie tajemnica.

W całości incydent niesmaczny. Brak subordynacji społecznej ze strony rodaków naszych, brutalność „anns" francuskich. Trzeba wiedzieć że Francuzi są naogół kłótliwi i łatwo dochodzą do łajań i wyzwisk, zwłaszcza na kolei gdzie może najbardziej się objawiają cechy narodowe; nieraz byłam świadkiem sporów, kłótni i parę razy wzajemnej propozycji obicia sobie buzi.

Urzędnicy francuscy są najniegrzeczniejsi pod słońcem brudne to, złe, niedbale i niechlujnie ubrane, rozdąsane, niechętnie udzielają objaśnień, i często nie wiedzą o tem co powinni wiedzieć. Można ich pokonać jedynie konceptem i przegadaniem, wiem z doświadczenia jaką nomeryczną walkę musiałam stoczyć w Bejekturze paryskiej, żeby mi nie wpisali w kartę pobytu, że jestem russe. Krzyczał francuz, krzyczałam ja, przypominałam mu Alzację jako przykład, wreszcie dopisał *polonaise* wziąwszy owo russe w nawias. Ale dla kobiet są trochę uprzejmiejsi, zwłaszcza jeśli do nich zagadać paryskim żargonem.

To wszystko nie tłumaczy jednak p. Wasiutyńskiego, który w charakterze gościa i to w dodatku kierownika wycieczki powinien był zachować się z większą powściągliwością i nie wszczynać awantur w obcym domu W rezultacie całe to zajście nie przyczyni się do zaciśnienia węzłów przyjaźni-polsko-francuskiej. *Hr.*

Rozwiązanie Centralnego Komitetu Komunistycznej partji Polski.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

W ubiegłą niedzielę w Sopotach i Gdańsku odbywa się zjazd komunistyczny, na który przybyło z ramienia Kominternu 2 delegatów. Według wiadomości na zjeździe w Sopotach w dniu 4 sierpnia został rozwiązany Centralny Komitet Komunistycznej Partji Polski. Rozwiązanie komitetu nastąpiło na skutek zupełnej bezczynności, co się wyraziło najlepiej w zupełnem nieudaniu dni komunistycznych — 1 maja i 1 sierpnia r. b. Pozatem we wszystkich ważniejszych ośrodkach Polski zauważono zupełną bezczynność ze strony Centralnego Komitetu Komunistycznej partji Polski.

Historja mebli w Kasie Chorych we Lwowie.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Komisarz Kasy Chorych we Lwowie prowadząc rewizję inwentarza Kasy zauważył brak krzeseł, biurek, szaf i innych mebli. Rozpoczęto dochodzenie i zawiadomiono władze policyjne. Dochodzenie ustaliło, że meble te znajdują się w redakcji „Dziennika Lwowskiego", organu Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. Były dyrektor Kasy Chorych we Lwowie J. Syrek usunął te meble, jako niezdatne do użytku i polecił je usunąć z lokalu Kasy, darowując redakcji. Jak ustaliło dochodzenie meble te są w doskonałym stanie. Przeciwko p. Syrkowi, wobec udowodnienia mu winy zostanie skierowana sprawa na drogę sądową.

Zamach dynamitowy na koszary.

WIEDEŃ, 6.8 (Pat.) Dzienniki donoszą z Zagrzebia, że wczoraj w nocy dokonano zamachu dynamitowego na koszary żandarmerji w Zagrzebiu. Do piwnicy koszar rzucono maszynę piekielną, która eksplodowała i wyrządziła wielkie szkody w piwnicy i ścianie, aż do pierwszego piętra. 8 żandarmów miało być zranionych, jeden z nich ciężko. Przypuszczają, że zamach dokonany został przez tajną organizację komunistyczną. Przedsięwzięto liczne aresztowania

Wybuch w kopalni węgla.

TOKJO. 6.8 (Pat.) W kopalni węgla Klawinai na wyspie Hokkaido nastąpił wybuch, skutkiem którego 75 osób zostało zabitych, 5 zaś odniosło rany.

Rokowań chińsko-sowieckich nie było.

MOSKWA, 6.8 (Pat. TASS upoważniony został do kategorycznego zaprzeczenia informacjom, pochodzącym ze źródeł chińskich, o rokowaniach, jakie rzekomo miały się odbyć na granicy sowiecko-chińskiej oraz o otwarciu w najbliższym czasie konferencji, na którą mieli już być jakoby mianowani delegaci.

W rzeczywistości poczynione zostały w dniu 4 sierpnia b. r. przez komisarza dyplomatycznego Tsaia nowe próby wejścia w porozumienia z Melnikowem, byłym konsulem generalnym Z. S. R. R. w Charbinie, ten ostatni jednakowoż, znajdujący się w drodze, odpowiedział, iż nie jest upoważniony do prowadzenia jakichkolwiek rokowań ani z Tsaia, ani z Czukonyanem, byłym chargé d'affaires chińskim w ZSRR., który odjechał do Mandżurji. Melników oświadczył przytem, że punkt widzenia rządu sowieckiego został już szczegółowo przedstawiony w piśmie Karachana, wystosowanem do Czang-Suan-Janga.

Międzynarodowa akcja w sprawie sporu chińsko-sowieckiego.

MOSKWA, 6.8 (Pat). Prasa sowiecka wykazuje dziś wielki niepokój z powodu projektowanej przez Stimsona międzynarodowej akcji w sprawie kolei wschodnio-chińskiej. Plan Stimsona — mający na celu — w-g zdania prasy — umiędzynarodowienie tej kolei godzi w interesy ZSRR. Organ partji komunistycznej „Prawda" podkreśla dwuznaczne stanowisko rządu nankińskiego w sprawie sowiecko-chińskiego konfliktu i oświadcza pod adresem władz chińskich, że zrealizowanie planu Stimsona odbije się przedewszystkiem na interesach Mandżurji. Na innem mejscu gazeta pisze, że projekt Stanów Zjednoczonych jest nieprzychylnie widziany przez Japonię, która uważając Mandżurję za teren swych wpływów boi się tam niebezpiecznej konkurencji Ameryki.

Z Izby Przem.-Handlowej w Wilnie.

Wystawa ruchoma prób i wzorów przemysłu krajowego.

Istniejąca od r. 1925 pod powyższą nazwą, impreza pokazu prób i wzorów przemysłu krajowego uskuteczni w r. b. objazd po ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej. Odwiedzi ona następujące miejscowości: Zdołbunów, Sarny, Łuniniec. Baranowicze, Lida, Wołkowysk, Augustow i szereg innych. Wystawa znajduje się pod protektoratem Ministerstwa Przemysłu i Handlu i cieszy się udziałem znacznej ilości firm przemysłowych i handlowych.

W sprawie bliższych informacyj co do wzięcia udziału w wystawie należy się zwracać do Dyrekcji Wystawy w Warszawie ul. Chmielna 32.

Ogólno-polski zjazd właścicieli i dzierżawców mleczarń w Poznaniu.

Mleczarski Związek Przemysło-Handlowy na Polskę organizuje na dzień 24-go sierpnia r. b. w Poznaniu w sali Śniadeckich — Collegium Medicum (Fredry 10) *Ogólno-Polski Zjazd właścicieli i dzierżawców mleczarń.*

Poza kilku referatami, które wygłoszą pp. Szczepański, dyr. Sikorski, prof. Chrząszcz, Longholt uchwaleniem wniosków i rezolucyj, przewidywane jest w dn. 25 sierpnia zwiedzenie PWK.

MIGAWKI

Sen i rzeczywistość.

Miałem wczoraj bardzo przykry sen to nad samem ranem, według znanych powag okulistycznych jak genjalny psychografolog Szyller-Szkolnik napewno musi coś znaczyć. Śniło mi się mianowicie, że pokój mój stanął w płomieniach, z trudem udało mi się uratować i obudzić.

W senniku egipskim, który chwyciłem do ręki pod słowem pożar zobaczyłem najwyraźniej: „spodziewaj się sekwestratora",

Porwałem „Express Wileński" by się dowiedzieć co wróżą gwiazdy na dzień dzisiejszy. To co przeczytałem mogło przyprawić o apopleksję killku dyrektorów banków, który jak wieść głosi, muszą miać koniecznie otłuszczenie serca i głowę naładowaną protestami weksli.

„Wczesne godziny ranne — przyniosą niepowodzenia finansowe i odznaczają się osłabioną tendencją życiową. Nie należy przyjmować w tych godzinach interesantów i gości. Dziecko w dniu dzisiejszym urodzone będzie śmiałe, energiczne i skłonne do choroby morskiej i zawierania małżeństw".

Cały stek nieszczęść wróżą dziś gwiazdy. Całe szczęście, że mi się nic nie urodzi. Tego jestem pewien.

Gdy tak rozmyślałem, drzwi się otwarły i wszedł taki pan chudy jak literat, wysoki jak Pinecki, z z teczką pod pachą. Wyjął z niej długi swój papierek jak do rotacyjnej maszyny i zaczął nosowym głosem odczytywać:

— W myśl rozporządzenia dnia 27.I 1927 r. D. U. 149, poz. 13,145, L. dz. 8,973,327/III D. L. K. oraz noweli L. dz. 792 381/VII B. C. D. umieszczonaj w Dz. U. M. S. 197, z dnia 31.XII 1928, nie został pan zwolniony od dodatku do podatku postępowo-obrotowo-zapomogowo-komunalnego z przyległościami. zaczem—w myś art. 1.365 U S.G.R.D. poz. 72,372.

— Czy pan tak długo może? — zapytałem słodziutkim głosem, oglądając się za jakimś ciężkim przedmiotem.

— Poz. 72.372... z dnia 17. II. 1919 został pan skazany na zapłacenie zaległego podatku postępowo-obrotowo-za.

— Wiem, wiem zapomogowo-komunalnego... jedź pan dalej.

— Przepraszam. Komunalnego z przyległościami, łącznie z karą, przewidzianą w art. 721, poz. 3978, tejże ustawy.

— Jakiej ustawy? — szepnęłem.

— Nie przeszkadzać! U. S. G. R. D. — Przecież pan słyszał. Po polsku chyba napisane.

— Całe szczęście, że po polsku— kochany panie sekwestratorze z przyległościami.

— Co wynosi razem złotych 1 gr. 27. O ile by pan jednak nie mógł lub nie chciał uiścić przepisanej kwoty tedy upoważnia się w myśl art. 139 — pozycja.

— Pozycja? Moja pozycja już wogóle nie świetna. Z przyległościami i bez przyległości. — Czułem, że bredzić zaczynam.

— ...Pozycja 782,385, ustawy S. G. R. B. W. Z. X.

— Czy pan wnet skończy?

— ...Ustawy S. G. R. B. W. Z. X.

— Panie najmilszy, ja jestem człowiekiem bardzo spokojnym — ale czy pan wnet skończy? bo...

— Bo co?

— Bo ja pana skończę!

— Z dnia 17. III. 29 r. L. dz. 11, 372, 392.

Nie skończył jednak. Ciężki przycisk z biurka wyleciał szybko i zawarł bliską znajomość z głową sekwestratora.

Więcej nie pamiętam, gdyż straciłem przytomność. *Igrek.*

Tam, gdzie umarł Czechow.

Dnia 15 lipca r. b. minęło 25 lat od chwili zgonu znakomitego literata rosyjskiego, A. P. Czechowa. Świetny humorysta zmarł na chorobę piersiową w uzdrowisku niemieckiem Badenweiler. Z okazji 25-letniej rocznicy zgonu Czechowa korespondent paryskiego pisma „Poslednija Nowości" wybrał się do Badenweileru, gdzie nawiązał kontakt z tamtejszymi przyjaciółmi Chechowa. Swe wrażenia z pobytu w mieście, gdzie umarł Czechow opisuje rosyjski dziennikarz następująco:

— Od Mühlheimu — niewielkiego miasta na pograniczu francuskiem — dojeżdżamy staromodnym prowincjonalnym tramwajem po dwudziestu minutach do Badeweiler. Mała osada, licząca zaledwie 900 stałych mieszkańców — prawie niczem nie różni się od innych niemieckich uzdrowisk.

— Badenweiler jest bardzo oryginalnem uzdrowiskiem, — pisał stąd w swoim czasie Czechow, — ale na czem jego oryginalność polega, tego sobie dotychczas nie zdołałem jeszcze uświadomić. Mnóstwo zieleni, bardzo ciepło, domki i hotele stoją pojedyńczo w morzu zieleni. Wyobrażam sobie, jaka musi tu panować nuda.

Żadnych zewnętrznych śladów przebywania tu Czechowa w Badenweiler znaleźć nie mażna. Ale w ścisłym kółku osób, które zetknęły się bliżej ze znakomittym pisarzem podczas jego pobytu w uzdrowisku, żyją po dziś dzień żywe wspomnienia o Czechowie. Mieszka tu naprzykład lekarz który leczył Czechowa, niejaki dr. Schwerer. Dr. Schwerer był nietylko lekarzem, lecz i przyjacielem Czechowa. Być może, iż przyczyniła się do tego w znacznej mierze okoliczność, że żona d-ra Schwerera była Rosjanką i pochodziła z Moskwy, Dom Schwererów jest jakgdyby muzeum wspomnień o Czechowie: znajdują się tutaj książki, które znakomity literat czytywał, rozmaite fotografje, liczne drobnostki z jego mieszkania, zapiski i t. p. Również wielkie popiersie Czechowa stoi w mieszkaniu d-ra Schwerera. Małżonka Czechowa, znana aktorka Moskiewskiego Teatru Artystycznego, często bardzo odwiedza dom badenweilerskiego lekarza, gdzie tyle nagromadziło się pamiątek po jej mężu.

A w roku bieżącym przyjechał tu na letni pobyt założyciel teatru artystycznego, niezrównany K. S. Stanisławski. Podczas swych rannych przechadzek spotykał on często d-ra Schwerera; z którym godzinami rozmawiał o Czechowie i o ostatnich chwilach jego życia, spędzonych w Badenweiler.

Siedziałem z d-rem Schwererem w jego gabinecie do późnej nocy. Lekarz ożywiał stare wspomnienia, związane z imieniem Czechowa, a choć rozmawialiśmy po niemiecku, nie mówił o nim inaczej, jak „Anton Pawłowicz".

* * *

Czechow z trudem rozmawiał po niemiecku, a właśnie ta okoliczność, że dr. Schwerer rozumiał po rosyjsku (bywał on często w Moskwie, gdzi żyła rodzina jego żony), skłoniła domowego lekarza Czechowa, d-ra Tauba, do wysłania go do Badenweiler. Zresztą w specjalnie komplikowanych wypadkach, kiedy osiągnięcie porozumienia między Czechowym a d-rem Schwererem nastręczała poważniejsze trudności, funkcje tłomacza pełniła żona Czechowa. Nie bacząc na to, że Czechow z natury był człowiekiem dość skrytym, już po kilku dniach wywiązała się między nim a d-rem Schwererem szczera przyjaźń. Bardzo charakterystyczne dla Czechowa było, że lekarza-niemca nazywał na sposób rosyjski „Józefem Feodorowiczem". Bawiło to wszystkich bardzo, a Czechow wyjaśniał Schwererowi, że czyni tak celem podkreślenia przyjacielskich stosunków, jakie ich łączą Do Moskwy zaś pisał Czechow: „leczy mnie tu lekarz dobry, mądry i fachowy".

Były ciepłe dni słoneczne. Czechow prawie codziennie udawał się wraz z „Józefem Feodorowiczem" na dłuższe przechadzki, zwiedzając okoliczne wioski. Rozmowa toczyła się w pociesznym języku rosyjsko-niemieckim: Czechow mówił więcej po rosyjsku, jego towarzysz zaś po niemiecku. Czechow lubiał opowiadać o swej podróży na Sachalin, o Rosji, o Tołstoju. Podczas rozmowy co chwila wyjmował z kieszeni swój notatnik, zapisując w nim skrupulatnie wszystko, co z tego, czy innego powodu wywoływało jego zainteresowanie. Śmieszne nazwisko niemieckie, uliczny epizod wiejski, oryginalny zwyczaj miejscowej ludności — wszystko to notowane było w notesiku Czechowa. Wskazując na swój notes. Czechow podstawie nagromadzonego ttam materjału napisze po powrocie do Moskwy taką wesołą sztukę, „jakiej nigdy w życiu jeszcze nie czytaliście". Wogóle swój notes cenł Czechow bardzo wysoko: „proszę kupić mą ideję, — mawiał często, — sprzedam tanio, zwłaszcza, jeśli odstąpię hurtownikowi". W pierwszym okresie swego pobytu w Badenweiler Czechow Czechow był w świetnym nastroju. Wierzył w swe uzdrowienie i marzył o tem, żeby z Niemiec pojechać do Włoch. Stamtąd pragnął przez Konstantynopol powrócić do Jałty. Często spacerował Czechow w miejscowym parku. Miał on tam swe ulubione miejsce, na którem godzinami siadywał, rozkoszując się wspaniałym widokiem na Wogezy. Po jego śmierci wzniesiono mu na tem miejscu pomnik.

Ale krótki okres poprawy wkrótce minął. Czechowa zaczęły opuszczać siły, przechadzk zaczęły go męczyć i wększą część dnia zmuszony był spędzać na leżaku na balkonie swego mieszkania. Obok żony towarzyszył mu stale student medycyny z Moskwy niejaki von Rabenek, który z wzruszającą troskliwością obchodził się z chorym lieratem. Z balkonu Czechow obserwował z żywem zainteresowaniem ruch uliczny, specjalną uwagę poświęcając ruchliwemu życiu przed gmachem poczty. „Ot co znaczy kulturalny kraj, — mawiał — każdy człowiek pisze i dostaje listy". Interesował się też żywo wypadkami w Rosji, a ponieważ pisma rosyjskie przychodziły ze znacznem opóźnieniem, dr. Schwerer przynosił mu codziennie „Berliner Tageblatt" i miejscowe „Frankfurter Zeitun", a żona Czechowa czytała następnie nagłos wszystko, co chorego specjalnie zajmowało.

Po pewnym czasie serce Czechowa tak się osłabiło, że nie mógł opuszczać łóżka. Lekarz orzekł, że stan jego jest poważny, ale nie niebezpieczny. Mimo to jednak, chory czuł się coraz gorzej, w nocy na 14 lipca dostał silny atak. Posłano po Schwerera, który niezwłocznie zarządził sztuczne oddychanie tlenem. To choremu pomogło. Uspokoił się na tyle, że żona w przekonaniu, że kryzys minął, wyszła na balkin. Schwerer polecił Rabenkowi, by skoczył do apteki po tlen. Choć mówił szeptem, Czechow słowa jego usłyszał i spokojnie powiedział: „Nie trzeba, proszę nie chodzić, ja umrę wcześniej, niż pan się wróci..." Rabenek pomimo to poszedł do apteki. Minęło kilka minut. Czechow ciężko oddychając położył się na lewy bok. Nagle przestał oddychać. Nić życia się przerwała...

Należy przypuszczać, że Czechow już przedtem myślał o zbliżającej się śmierci. Na kilka dni przed katastrofą, chory prosił, by pieniądze, które mu stale wysyłano, zaadresowano na imię żony. Gdy spyttano go, dlaczego, odpowiedział: „Ot tak, na wszelki wypadek".

* *

W hotelu „Sommer" (obecnie Park-Hotel) Czechow zajmował pokój Nr. 49 na pierwszem piętrze. Stanisławski podczas swego pobytu w Badenweler postanowił uwiecznić na kliszy fotograficznej uwiecznić wnętrze tego pokoju, musiał jednak z zamiaru swego zrezygnować, gdyż, jak się później okazało, w pokoju tym wszystko zostło zmienione i niema tam nic, co przypominałoby czasy pobytu Czechowa. Pozostał tylko balkon z którego, jak i przed 25 laty, roztacza się wspaniały widok na Wogezy. Niema już też w Badenwailerze pomnika Czechowa. W drugim roku wojny światowej, kiedy na potrzeby wojenne reekwirowano w Niemczech wszelkiego rodzaju wyroby metalowe, bronzowe popiersie Czechowa wraz z dzwonami kościelnemi i naczyniami kuchennemi powędrował do Mülheimu, a stamtąd do Karlsruhe...

W Badenweilerze często słyszeć można głosy zdumienia że nikt nie stara się o to, by uwiecznić pamięć znakomitego pisarza rosyjskiego. Stanisławski podczas swego pobytu w Badenweiler rzucił wobec tego myśl umieszczenia na domu, w którym umarł Czechow, tablicy pamiątkowej. Właśnie w roku bieżącym z okazji dwudziestopięciolecia jego śmierci można by było myśl ttą zrealizować. Dr. Schwerer ze swej strony gotów jest planowi temu okazać jaknajdalej idące poparcie.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Tragiczne skutki lekkomyślności.

Znaleziony w polu granat ciężko poranił 2 pastuchów.

Na pastwisku w Krewie pasący bydło Antoni Byliński, Mikołaj Kamiński i Jan Basiukiewicz włożyli do ogniska znaleziony przez nich pocisk, który wybuchając śmiertelnie ranił Basiukiewicza, oraz lekko Bylińskiego. Basiukiewicz zmarł w przychodni lekarskiej w Krewie.

Manipulując rewolwerem spowodował strzał ciężko raniąc sąsiada.

W dniu 5 b. m. zamieszkały w Święcianach w domu przy ul. Zarzecznej 7 Jan Giermalis lat 25 manipulował w swem mieszkaniu starym zepsutym niemieckim mauzerem tak nieszczęśliwie, iż spowodował wystrzał, raniąc przybyłego doń sąsiada, 21-letniego Jana Bukowskiego, zamieszkałego przy tej samej ulicy pod nr. 9. Wystrzał nastąpił zupełnie przypadkowo. Lekarz stwierdził ciężkie obrażenie.

Inspekcja K. O. P.

Dowódca Korpusu Obrony Pogranicza generał Tessaro w ubiegłym tygodniu przeprowadził szczegółową inspekcję oddziałów KOP. w powiatach nieświeskim i stołpeckim.

Będąc w Nieświeżu, generał Tessaro złożył wizytę staroście Czarnockiemu. Przy tej sposobności była omawiana sprawa założenia stałych kursów ogrodniczo-pszczelniczych, które Korpus Ochr. Pogranicza postanowił ufundować dla ludności pogranicza z racji 5-lecia powstania KOP.

Na ten cel wyznaczono 40 tys. złotych. (o)

Nowy karygodny wybryk żołnierzy sowieckich

Przedwczoraj w rejonie Rubieżewicz miał miejsce ponownie fakt karygodnej prowokacji ze strony sowieckiej straży granicznej. W dniu tym w pobliżu granicy sowieckiej na terytorjum polskiem kosił łąkę obywatel polski i mieszkaniec okolicznej wsi Maluch.

W pewnej chwili przed strudzonym wieśniakiem stanął sowiecki patrol, który pod groźbą karabinów zmusił steroryzowanego Melucha do udania się na terytorjum sowieckie, gdzie wymierzono mu doraźną karę w postaci kilkudziesięciu razów za rzekomo nieprawne koszenie łąki na terytorjum sowieckiem.

Autobus pod kołami pośpiesznego pociągu.

Pociąg kurjerski zdążający z Warszawy do Wilna najechał na stacji Małkinie na przejeżdżający przez przejazd kolejowy autobus, który uległ całkowitemu zniszczeniu. Szofer autobusu został ciężko ranny, wobec czego przewieziono go do najbliższego szpitala. Sześciu lżej rannych podróżnych autobusu opatrzono na miejscu.

Utonął podczas kąpieli.

W rzece Kowalku w gminie worniańskiej utonął podczas kąpieli uczeń szkoły handlowej w Wilnie Jan Bublewicz (Trocka 6) lat 17. Bawił on na wywczasach u znajomych w zaścianku Trzecianka. Zwłoki topielca wydobyto w parę godzin po wypadku. (o)

Zamach na życie gajowego.

Kula trafiła w głowę na szczęście lekko tylko raniąc.

Mieszkaniec zaśc. Klim. gminy holszańskiej 33 letni Timofiej Kolesnikow wykonał zamach na Franciszka Ostrowskiego gajowego z lasów nadleśnictwa Bohdanów. Kula trafiła Ostrowskiego w głowę, lecz nie niebezpiecznie, lekarz rejonowy stwierdził lekkie obrażenie ciała. Kolesnikowa aresztowano.

Znowu katastrofa lotnicza.

Tragiczny finał lotu ćwiczebnego.

W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych pomiędzy Lidą a Mołodecznem miała miejsce katastrofa samolotu wojskowego. Dokonujący lotu ćwiczebnego na jednopłatowcu sierżant Choździej w pewnym momencie zauważył, iż aparat działa nieprawidłowo, wobec czego postanowił lądować — było jednak zapóźno — bowiem samolot dostał się w korkociąg i runął ze znacznej wysokości na ziemię.

Sierżant Choździej doznał dotkliwych obrażeń ciała i w stanie budzącym obawy o życie przewieziono go do najbliższego szpitala.

Samolot zdruzgotany.

MOŁODECZNO

+ **Piorun.** W czasie ostatniej burzy piorun wpadł przez komin do mieszkania Katarzyny Zajączkowskiej, która była zajęta pieleniem w piecu. Zajączkowska, 46-cio letnia mieszkanka wsi Miasoła, gminy kraśnieńskiej, doznała sparaliżowania obu nóg.

BRASŁAW

+ **Podpalenie.** Dnia 30 lipca w m. Widze przy ul. Drywinieckiej 56 letni Wincenty Żelobowski zamieszkały we wsi Jodosiele, gm. widzkiej podpalił dom Ryttmy Brochny. Żelobowskiego uwięziono.

SŁONIM

+ **Porażka posła Kruleczuka.** Onegdaj odbyły się wybory do zarządu gminy starowiejskiej pod Słonimem. Mimo nadzwyczaj silnej agitacji komunizującego posła Kruleczuka, kandydaci jego przepadli z kretesem.

Wójtem wybrano ponownie Henryka Onackiego. (o)

NOWOGRÓDEK

+ **Rewja wojsk w Nowogródku.** Dzień 1 sierpnia upamiętnił się dla Nowogródka piękną uroczystością wojskową, jakiej nie miał jeszcze od odzyskania niepodległości. Oto cała brygada kawalerji pułkownika Skatnickiego, zebrana na manewry z Baranowicz, Prużan, Nieświeża i Wołkowyska, urządziła uroczystą rewję na mieście.

Po przemarszu zebrały się pułki w barwnej masie, na wzgórzu pod Bratjanką i tam w obecności p. wojewody Beczkowicza, D-cy 20 dyw. piech. gen. Pożerskiego, władz administracyjnych i licznie zebranej publiczności odbyła się uroczysta msza polowa.

Kapele trębaczy trzech pułków, złączone w jedną stukonną orkiestrę na siwoszach pod batutą kapelmistrza Długołęckiego robiły przepiękne wrażenie.

Defilada barwnego węża pułków zakończyła uroczystość.

Dnia 15 sierpnia urządza Brygada w Nowogródku, obchód święta żołnierskiego, połączony z powtórną defiladą i pokazami, oraz konkursami hippicznymi i woltyżerką. W dniu 18 sierpnia rozegrane będą zawody konne o puchar Wschodnio Kresowego Klubu Jazdy z konkursem rąbania, pokazem szwadronu karabinów maszynowych.

Na obie te imprezy sportowe zapowiada się liczny zjazd gości z całego województwa nowogródzkiego.

Z POGRANICZA

+ **Utarczka na pograniczu litewskiem.** Na odcinku granicznym Troki patrol K. O. P., lustrując nocy wczorajszej odcinek graniczny, napotkał dwuch uzbrojonych w rewolwery osobników, którzy usiłowali w sposób nielegalny przedostać się z Litwy do Polski. Speszeni nagłem pojawieniem się żołnierzy, nieproszeni goście z zakordonu, powitali ich gradem kul, salwując się jednocześnie ucieczką w kierunku granicy. Mimo salwy karabinowej, dzięki panującym ciemnościom, tajemniczym osobnikom udało się zbiec na teren Litwy.

+ **Zastrzelenie przemytnika.** Podczas przenoszenia przemytu z Litwy w pobliżu kolonji Useianki w gminie Boguszyce, został zastrzelony przez funkcjonarjusza straży granicznej znany przemytnik Niedźwiedzki, zamieszkały w pobliskiej wsi Konopki. (o)

+ **Skonfiskowanie 40 klg. sacharyny.** Na stacji kolejowej w Olkienikach przytrzymano Szmula Nachmana, u którego skonfiskowano 40 klg. sacharyny w proszku i w kryształach.

Nachmanem zaopiekował się Urząd Celny w Oranach.

BIAŁYSTOK

+ **Zawieszenie pracy w tartaku państwowym w Czarnej Wsi.** Z powodu trudności gospodarczych został unieruchomiony tartak państwowy w Czarnej Wsi, powiatu sokólskiego w Białostockiem. Z powodu zawieszenia pracy zwolnionych zostało 190 robotników. (o)

Przekazy dla krewnych z krajów zamorskich przez P. K. O.

Dyrekcja P. K. O. prowadzi intensywne prace w celu nawiązania bliższego kontaktu z krajami zamorskiemi, w których znajdują się większe skupienia Polaków, aby drogą propagandy skłaniać do Polski kapitały oszczędnościowe Polaków-emigrantów, którzy w Polsce mieliby lepsze oprocentowanie swych kapitałów niż w innych krajach. Pozatem ruch przekazowy, jaki istnieje między zamorskiemi Polakami, a ich krewnymi w kraju, również miały przechodzić przez P. K. O.

Podczas kongresu Polaków z całego świata odbytego w lipcu r. b. w Warszawie nawiązano ścisły kontakt z przedstawicielami południowej i północnej Ameryki i omówiono w ogólnych zarysach wymienioną kwestję. W kołach Polaków amerykańskich istnieje pełne zaufanie do P. K. O. przeto praca organizacyjna jest w znacznym stopniu ułatwiona. Pozatem w Brazylji i Argentynie bawi od czerwca b. r. specjalny delegat P. K. O., który bada na miejscu warunki nawiązania z temi krajami kontaktu. (—)

Targi handlowe we Lwowie.

Małopolskie Tow. Rolnicze Oddz. we Lwowie organizuje w ramach IX Targów Wschodnich, podobnie jak w latach poprzednich, czwarty już z rzędu targ bydła, trzody chlewnej i owiec, równocześnie z targiem koni remontowych i luksusowych, w dniach od 12 do 17 września br., połączony, jak zawsze, z premjowaniem. Targi hodowlane urządzane rok rocznie z ustalonym i dla hodowców najdogodniejszym terminie jesiennym po ukończeniu żniw, wykazują z każdym rokiem rosnącą tendencję rozwoju. Stanowią one ośrodek żywego zainteresowania tak wielkich jak i małych rolników i należą zarówno pod względem obesłania jak i obrotów handlowych do najlepiej prosperujących sekcyj działu rolniczego Targów Wschodnich. Już w zeszłym roku doprowadzono na targi hodowlane 540 okazów, a w tegorocznej kompanji zapowiada się spęd inwentarza zarodowego jeszcze wyższy, tak że na pomieszczenie dotychczas zgłoszonego materjału zwłaszcza w dziale trzody chlewnej okazała się dla braku miejsca konieczność budowania nowych klatek.

W dziale bydła reprezentowany będzie materjał zarodowy wyborowej jakości, głównie rasy simentalskiej, z której okazami wystąpią po raz wtóry już na Targach Wschodnich także hodowcy włościańscy. W koniach romontowych napłynęło do dziś już zgłoszeń znacznie więcej niż w roku zeszłym.

Ministerstwo Rolnictwa przeznaczyło i w bieżącym roku na premjowanie koni remontowych specjalny fundusz w kwocie zł. 30 tys. z którego rozdzielone zostaną nagrody pieniężne między hodowców we wszystkich działach remontów tak kawaleryjskiego jak artyleryjskiego typu. Wystawcom remont przysługuje 50%-wa zniżka taryfy kolejowej w obu kierunkach. Nabywcy wszelkich okazów zakupionych na targu hodowlanym korzystają przy przewozie ze zniżki 20%-wej od normalnej taryfy kolejowej. Premjowanie koni odbędzie się dnia 12-go września, innych zwierząt hodowlanych dnia 13 września. Dalsze zgłoszenia możliwie najwcześniejsze należy nadsyłać pod adresem: Małopolskie Towarzystwo Rolnicze. Oddział Lwów, ul. Kopernika 20.

Zwolnienie od opłat eksportu mięsa.

W celu zwiększenia eksportu naszych towarów zagranicę a przeto i aktywizacji naszego bilansu handlowego, Ministerstwo Skarbu wydało rozporządzenie, by zwolnić mięso wyznaczone na eksport zagranicę od wszelkich podatków jak obrotowego, cła wywozowego i t. p. Dzięki zwolnieniu od tych podatków mięso nasze można będzie sprzedawać na rynkach zagranicznych po cenach konkurencyjnych.

Na Wileńszczyźnie ma powstać oddział fabryki samochodów Forda.

Jak się dowiadujemy, w dniach najbliższych mają przybyć do Wilna przedstawiciele fabryki samochodów Forda na czele z generalnym dyrektorem Sorensem. Delegacja zbada na Wileńszczyźnie warunki ewentualnej budowy oddziału fabryki samochodów Forda.

Przyczyna katastrofy przy ul. Stefańskiej.

W trakcie badań przyczyn wypadku w mieszkaniu Endelmanów, gdzie jak wiadomo usunął się sufit, stwierdzono, że powodem katastrofy było umieszczenie na strychu ciężkiego i przeciekającego rezerwuaru z wodą. (o)

Nieostrożny strzał.

Wczoraj w zakładach mechanicznych przy ul. Kalwaryjskiej 6 został postrzelony Andrzej Mieczkowski (Piłsudskiego 13).

Wypadek spowodował jeden z obecnych w warsztatach podczas manipulowania rowolwerem. (o)

Mąż, który miał dwie żony

jedną w Wilnie, a drugą w Lidzie.

Dnia 4 b. m. Jadwiga Palczewska (Kominy 6) w celu samobójczym wypiła esencji octowej. Pogotowie ratunkowe w stanie nie budzącym obaw o życie przewiozło denatkę do szpitala Żydowskiego.

Jak się dowiadujemy przyczyna samobójstwa przedstawia się następująco:

Mąż denatki jest kolejarzem i ciągle rozjeżdża, kilka dni w tygodniu przebywa w Lidzie i kilka dni w Wilnie. Urządził się tak, że jedną żonę prawną miał w Lidzie, a drugą też prawną — w Wilnie. Z lidzką żoną miał 2 dzieci (najstarsza liczy sobie 17 lat), a z wileńską — czworo. Żony te jedna o drugiej nie wiedziały.

W niedzielę dnia 4 b. m. lidzka żona Jadwiga przypadkowo przyjechała do Wilna i tu dowiedziała się, że mąż jej ma jeszcze drugą żonę. Ta wiadomość podziałała na nią tak silnie, że kupiła esensji octowej i wypiła.

Policja przy sporządzeniu protokułu o samobójstwie dowiedziawszy się o jego przyczynach zarządziła aresztowanie Palczewskiego, który zostanie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za bigamję.

KRONIKA

Środa 7 Sierpnia

Dziś: Kajetana W.
Jutro: Cyrj., Larga i Smar.
Wschód słońca—g. 4 m. 01.
Zachód „ g 19 m. 25

OSOBISTE

— **Przyjechał** wczoraj z Paryża Dr. Ludwik Gorecki, wnuk Adama Mickiewicza, dla spraw osobistych, i zamieszkał u p. Falewicz-Niewodniczańskiej, Jagiellońska 7.

MIEJSKA

— **Zbożowe kłopoty magistratu zostały załatwione.** W dniu wczorajszym po kilkudniowym pobycie w Warszawie powrócił do Wilna prezydent miasta p. Folejewski, który interwenjował u odnośnych władz centralnych w sprawie posiadanych przez Wilno rezerw zbożowych.

W wyniku poczynionych starań posiadane przez samorząd wileński 50 wagonów zboża interwencyjnego będą przechowane do następnego roku.

SANITARNA

— **Stan chorób zakaźnych.** W tygodniu ubiegłym władze sanitarne na terenie miasta zanotowały następującą ilość zasłabnięć na choroby zakaźne: tyfus brzuszny — 2; tyfus plamisty — 1, choroba zakończona śmiercią; płonica — 1; błonicą — 2; odra — 1; róża — 1; krztusiec — 1; ospę wietrzną —2; gruźlica — 9 i grypa w jednym wypadku.

Ogółem w omawianym czasie chorowało 21 osób, z czego jedna zwarła.

WOJSKOWA

— **Dodatkowa komisja poborowa.** Dziś, we środę w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2 odbędzie się dodatkowe posiedzenie komisji poborowej, na które mają się stawić wszyscy mężczyźni stale zamieszkali na terenie m. Wilna, którzy w przepisanym terminie na komisję poborową nie stawili się.

Z POCZTY

— **Zwinięcie agencji pocztowej.** Z dniem 31 sierpnia r. b. zwija się agencję pocztową Poleckiszki w powiecie lidzkim.

— **Zaprowadzenie służby telegraficzno-telefonicznej.** W agencji pocztowej Onżadowo z dniem 2 lipca r. b. zaprowadzona została służba telegraficzna i telefoniczna.

Godziny urzędowe od 8 do 12 i od 15 do 18.

SPRAWY ROBOTNICZE

— **Bezrobocie w powiecie wil.-trockim.** W tygodniu ubiegłym stan bezrobocia na terenie powiatu wilensko-trockiego zamykał się cyfrą 310 bezrobotnych.

W porównaniu z tygodniem poprzednim bezrobocie zmniejszyło się o blisko 40 osób.

SPRAWY BIAŁORUSKIE

Wybór R. Ostrowskiego na stanowisko dyrektora Gimnazjum Białoruskiego w Wilnie. Komitet Rodzicielski przy Gimnazjum Białoruskiem w Wilnie na posiedzeniu swem w dniu 4 b. m. wybrał R. Ostrowskiego na stanowisko dyrektora Gimnazjum Białoruskiego w Wilnie na następny rok szkolny, pomimo kategorycznej odmowy tego ostatniego.

— **Dwa obchody.** Społeczeństwo białoruskie w Wilnie przygotowuje się obecnie do dwóch wielkich obchodów, które wypadają na rok bieżący, a mianowicie dziesiąta rocznica śmierci pionera rychu białoruskiego Iwana Łuckiewicza i czterechset lecia wydania w Wilnie w języku białoruskim „Statutu Litewskiego". W tym celu ma być w najbliższych dniach utworzona specjalna komisja.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Znowu skandale na posiedzeniu Wyznaniowej Gminy Żydowskiej.** Na poniedziałkowem posiedzeniu Rady Wyznaniowej Gminy Żydowskiej w Wilnie, znowu doszło do dużego skandalu. Za rzekomo nieodpowiednie wyrażenie się rad. mec. Czernihowa (frakcja lud. dem.) wykluczono na jedno posiedzenie. To wzmogło wrzenie i gdyby przewodniczący poseł dr. Wygodzki nie ogłosił przerwy doszłoby może do nowej bójki.

Po przerwie radny z frakcji bundowskiej Żeleźników zgłosił wniosek o reasumpcję uchwały wykluczenia. Gdy wniosek ten upadł znowu powstał hałas i radni z opozycji się nie uspokoili, aż gdy udzielono p. Czernihowowi głosu dla usprawiedliwienia się. Po przemówieniu p. Czernihowa, w którem oświadczył on, że nikogo z radnych nie chciał w pierwszem swojem przemówieniu obrazić, wniosek o wykluczenie reasumowano i r. Cz. pozostał na soli.

Przystąpiono wtedy do dalszej dyskusji nad budżetem.

Przedstawiciel ortodoksów przeczytał deklarację w której oznajmia, że radni ortodoksi w głosowaniu nad budżetem udziału nie wezmą i będą walczyć przeciwko gminie, poczem opuścili salę obrad. W końcu posiedzenia opuścili też salę przedstawiciele bundu i stronnictwa ludowo-demokratycznego (stronnictwo senatora d-ra Szabada). Wobec tego na sali pozostało 14 radnych, tworzących t. zw. blok większości, których jedynie głosami budżet został uchwalony.

NADESŁANE

— **Do Firmy Zygmunt Nagrodzki w Wilnie.** Zabierając głos w sprawie jaką należy przezemnie u Sz. Pana, przed dwoma laty, wybrać żniwiarkę, stwierdzam iż nabyta żniwiarka szwedzka ARVIKA VIKING, zadowolniła mnie w zupełności i pod każdym względem.

Pracuje lekko cicho i dokładnie i nic się w niej dotąd nie zepsuło ani zużyło. Para koni w zaprzęgu żniwiarki VIKING pracuje lekko cały dzień.

Przed wojną pracowała u mnie żniwiarka oryginalna amerykańska Deeringa i wymagała większego zaprzęgu aniżeli żniwiarka ARVIKA VIKING.

Z poważaniem

Inżynier Bolesław Malinowski.

RÓŻNE

— **Walające się kości ludzkie na Literackim zaułku.** Już od dłuższego czasu, od tygodnia, a może i dłużej, leżą wykopane z wiekowego snu czaszki i kości ludzkie przy chodniku na Literackim zaułku. Roboty ziemne są tam prowadzone obecnie prawie codziennie i doprawdy czas byłoby raz nareszcie je sprzątnąć.

— **Prośba mieszkańców ulicy Żydowskiej.** Wobec zamieszkania przy ulicy Żydowskiej prostytutek mają tam miejsce stałe awantury i bijatyki. Mieszkańcy tej ulicy niechcąc mieć w sąsiedztwie, tak niepokojących lokatorów, postanowili zwrócić się do władz z prośbą o zpowodowanie usunięcia prostytutek, z tej ulicy, wskazując jednocześnie na bliskość domów modlitwy. (o)

— **Słuszne zarządzenie.** Władze nadzorcze wydały podległym organom polecenie zwrócenia bacznej uwagi na oczyszczenie miasta w rejonach pierwszorzędnych i drugorzędnych hoteli, od prostytutek i żebraków, którzy szczególnie sobie upodobali tereny przyległe do większych hoteli.

TEATR i MUZYKA

TEATR POLSKI („Lutnia")

— **Występy gościnne M. Balcerkiewiczówny.** Kierownictwu Teatru udało się pozyskać uroczą artystkę Teatru Narodowego Marję Balcerkiewiczównę, na szereg gościnnych występów. Świetna artystka, która obok wielkiego talentu posiada niezwykłe warunki zewnętrzne, co pozwala jej być równocześnie gwiazdą filmu, rozpoczyna występy w piątek 9 sierpnia we włoskiej komedji „Dar poranku".

Drugą komedją z udziałem M. Balcerkiewiczówny będzie „Oczy ks. Fatmy" St. Kiedrzyńskiego.

— **Ostatnie występy teatru artystycznego Stanisławskiego.** Dziś ku uczczeniu 25 lecia zgonu A. Czechowa, odbędzie się uroczyste przedstawienie, poświęcone jego twórczości. Program składa się z czterech utworów jednoaktowych: „Oświadczyny", „Jubileusz", „Chirurgja" i „Noc przed sądem".

Udział biorą najwybitniejsze siły zespołu z Pawłowym na czele. Wieczór Czechowa wywołał wielkie zainteresowanie.

Jutro we czwartek ostatnie pożegnalne przedstawienie zespołu Teatru Artystycznego, udającego się do Rumunji na dalsze występy. Odegraną zostanie doskonała komedja Ostrowskiego „Bieda nie hańbi".

Bilety nabywać można w kasie Teatru Polskiego od 11 do 9 wieczorem.

RADJO

Fala 385 mtr. Sygnał: Kukułka.

ŚRODA, dnia 7 sierpnia 1929 r. 11.56—12.05: Sygnał czasu i hejnał. 12.05—12.50: Gramofon. 12.50—13.00: Wystawa Poznańska mówi. 13.00: Komunikat meteorologiczny. 17.00—17.20: Program dzienny, repertuar i chwilka litewska. 17.20—17.45: „Rady dla fotografa amatora" — wygł. Jan Misiewicz. 17.50—18.00: Komunikaty. 18.00—19.00: Transmisja koncertu z kawiarni B. Sztralla w Wilnie. 19.00—19.20: Pogadankę dla dzieci wygł. Hanna Kozłowska. 19.20—19.35: Wolna trybuna. 19.35—19.55: Tygodniowy przegląd filmowy. 19.55—20.05: Sygnał czasu i program. 20.05—20.30: Transm. odczytu z Katowic. 20.30—21.30: Transm. z Warszawy. Koncert solistów. 21.30—22.15: Transm. z Warsz. słuchowisko „R. H. inżynier" — Brunona Winawera. 22.15—22.45: Transm. z Warsz. Komunikaty. 22.45—23.45: muzyka taneczna z Krakowa.

CZWARTEK, dnia 8 sierpnia 1929 r.

11.56—12.05: Sygnał czasu i hejnał. 12.05—12.50 Poranek popularny. Orkiestra pod dyr. H. Wienena. 12.50—13.00: Wystawa Poznańska mówi. 13.00: komunikat meteorologiczny. 17.00—17.20: Program dzienny, repertuar i chwilka litewska. 17.20—17.45: Pogadanka radjotechniczna 17.50—18.00: Wystawa Poznańska mówi. 18.00—19.00: Transm. z Warsz. Koncert popołudniowy. 19.00—19.25: Kronika młodzieży wygł. wróżka Dzieciolubka. 19.25—19.55: Audycja literacka „Kowalowa Góra" zradjofonizowana nowela K. Glińskiego, w wyk. Zesp. Dram. Rozgł. Wil. 19.55—20.05: Sygnał czasu i program. 20.05—20.30: Odczyt p. t. „Lotnictwo sanitarne" wygł. Dyr. Stanisław Romer. 20.30—22.00: Transm. z Warszawy. Koncert muzyki rosyjskiej. 22.00—22.45: Transm. z Warsz. Komunikaty. 22.45—23.45: Transm. muzyki tanecznej z restauracji „Polonia" w Wilnie

Z Sądów

PROCES O NADUŻYCIE W SĄDZIE GRODZKIM W MAŁORYCIE.

W sądzie grodzkim w Małorycie (Okr. Piński) ujawniono cały szereg defraudacyj.

W wyniku dochodzenia w stan oskarżenia postawiono ówczesnego sekretarza tego sądu Maleja i kancelistę J. Borówkę, którym inkryminowano przywłaszczenie kilku tysięcy złotych.

Sąd Okręgowy w Pińsku, po rozpoznaniu tej sprawy, skazał obu podsądnych na osadzenie w domu poprawy po trzy lata każdego.

Sąd Apelacyjny w Wilnie, do którego odwołali się oskarżeni, wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

W międzyczasie wyszło na jaw iż sędzia grodzki w tymże Małorycie, Andruszkiewicz, również dopuszczał się nadużyć, za co w rezultacie Sąd Najwyższy, jako druga instancja dla sędziów, skazał go na trzy miesiące więzienia.

Opierając się na tym wyroku Malej i Borówko wnieśli skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego, dowodząc, iż oskarżenie przeciwko nim zbudowane zostało na zasadzie zeznań sędziego Andruszkiewicza, w którego interesie było wynalezienie winnych w popełnionych przez niego nadużyciach.

Sąd Najwyższy, wobec powyższego, polecił Sądowi Apelacyjnemu rozpatrzyć tę sprawę ponownie.

Wczoraj właśnie Sąd Apelacyjny pod przewodnictwem p. sędziego Stulgińskiego, badał tę sprawę i w rezultacie wyrok zapadły w poprzednich instancjach jeszcze raz zatwierdził.

Osk. p. podprok. Kryczyński, obronę wnosił z urzędu adw. Frydman. **Ka-er**

ZMIANY W SĄDOWNICTWIE.

Na skutek dekretu nominacyjnego wczoraj do Wilna przybył p. Michał Kaduszkiewicz, dotychczasowy wice-prokurator przy sądzie apelacyjnym w Warszawie, celem objęcia stanowiska wiceprezesa III-go wydziału karnego Sądu Okręgowego w Wilnie, doniedawna prowadzonego przez zmarłego ś. p. Antoniego Owsiankę.

P. wice-prezes Kaduszkiewicz po zapoznaniu się z personelem podległego mu wydziału, objął urzędowanie.

Nadmienić należy że obecny wice-prezes M. Kaduszkiewicz, przed kilku laty piastując stanowisko podprokuratora przy Sądzie Apelacyjnym w Wilnie, delegowany został wraz podprokuratorem przy sądzie warszawskim p. Rudnickim w charakterze oskarżyciela w głośnym procesie Józefa Muraszki, rozpoznawanym w Nowogródku, po którego zakończeniu prawie bezpośrednio został przeniesiony do Warszawy, skąd teraz powraca na odpowiedzialne stanowisko, wymagające znajomości stosunków i warunków miejscowych.

Dotychczasowy sędzia Sądu Okręgowego w Wilnie p. R. Kontowtt, pełniący obowiązki wiceprezesa III-go wydz. karnego, stosownie do dekretu nominacyjnego, przechodzi na stanowisko sędziego Sądu Apelacyjnego w Wilnie.

Stanowisko to p. Sędzia Kontowtt obejmie z chwilą powrotu z urlopu, z którego obecnie korzysta.

PRACE SĄDU OKRĘGOWEGO NA PROWINCJI.

Wydział uproszczony Sądu Okręgowego w Wilnie w osobie p. sędziego O. Okulicz-Rackiewicza wyjechał do Lidy, gdzie od dnia 7 do 14 b. m. rozpoznawać będzie sprawy karne wynikłe na terenie tego powiatu.

Również wyjechał z Wilna do Wilejki powiatowej komplet III-go wydz. karnego Sądu Okręgowego w składzie pp. sędziów: C. Sieńkiewicza, K. Bobrowskiego i W. Brzozowskiego.

Na sesji tej, trwającej od dnia 8 do 17 b. m. rozpoznanych będzie 26 spraw, z których wiele bardzo poważnych.

W charakterze protokulanta wyjeżdża sekretarz kancelarji wydziału p. Orzechowski **Ka-er.**

SPORT

PIŁKA NOŻNA

Polska — Czechosłowacja 2:2 (2:1)

Międzynarodowy mecz piłki nożnej o puhar Europy rozegrany ubiegłej niedzieli w Krakowie, przy udziale 10.000 widzów, zakończył się na remis.

Węgry — Polska 51:27.

Mecz lekkoatletyczny Węgry — Polska przegraliśmy 27: 51. Na zawodach tych padły 3 nowe rekordy Polski.

KOMUNIKATY.

Kurs przodowników cielesnych podof. p. w. przy Okr. Ośr. W. F. Wilno.

W dniu 18 sierpnia b. r. rozpoczyna się w Wilnie przy Okr. Ośr. W. F. Wilno 2-u miesięczny kurs przodowników ćwiczeń cielesnych dla podoficerów zawodowych pracujących w p. w. z terenu O. K. II., O. K. III. i O. K. IX.

Podoficerowie ci po ukończeniu kursu będą pracować na polu wychowania fizycznego w organizacjach p. w.

PŁYWANIE.

Eliminacyjne zawody pływackie Policji Województwa Wileńskiego.

W dniu 18 b. m. na basenie pływackim Wil. O. Z. P. odbędą się eliminacyjne zawody pływackie policji woj. wil. mistrzostwa policyjne do Warszawy.

NA WILEŃSKIM BRUKU

— **Pożar.** W dniu 4 b m. o godz. 5-ej w ogrodzie roślin leczniczych, mieszczącym się w Zakrecie przy zaułku Zakretowym, spłonęła drewniana szopa wraz z ziołami Ogród z zabudowaniami należy do Uniwersytetu Stefana Batorego. Zarządzający ogrodem Strażewicz Wacław oblicza straty na 1200 zł Przyczyny dotychczas nie ustalono. Dochodzenie w toku

— **Zamach samobójczy.** W dniu 5. b. m. Lenelewicz Anna (Przyjaźń 23) wypiła esencji octowej. Desperatkę w stanie niezagrażającym odwieziono do szpitala św. Jakóba.

Zginął mikroskop. W dniu 5 b. m. Klukowski Tadeusz (Piłsudskiego 27) zameldował że w nocy z 4 na 5 b. m. przez otwarte okno nieznani skradli mikroskop do badania N-r. 184029 firmy E. X. Lati Zelter, oraz okulary, na ogólną sumę 1.000 zł. Wspomniane przedmioty należały do Państwowego Zakładu Hygjeny (Rosal).

— **Okradzenie przychodni lekarskiej.** W dniu 5. b. m. Tomaszewski Tomasz (Wielka Pohulanka 12), zameldował, iż w nocy z 4 na 5 b. m. na szkodę przychodni lekarskiej D. K. P. (Wielka Pohulanka 12) dokonano kradzieży różnej bielizny i instrumentów lekarskich. Sprawcy kradzieży dostali się do przychodni przez drzwi wejściowe za pomocą klucza dobranego.

— **Przejechany przez autobus.** W dniu 5 b. m. na ul. Kalwaryjskiej, około domu N-r. 79, został najechany przez autobus N-r. 14364, prowadzony przez szofera Malkinisa Albina, plutonowy 5 p. p. Leg. Sieniewsz Jan, jadący na rowerze. Sieniewsz doznał lekkiego uszkodzenia ciała.

— **Podrzutek.** W dniu 5 b. m. Wielbis Józef (Piłsudskiego 20) dostarczył do 5 komis. P. P. podrzutka płci żeńskiej w wieku 3 dni, którego przesłano do przytułku Dzieciątka Jezus.

— **Strzelają do okien.** Onegdaj przed północą do mieszkania Kronika Izraela (Dominikeński zaułek 19), został oddany strzał rewolwerowy, kula pa przebiciu szyby upadła na podłogę nie czyniąc nikomu szwanku.

Okazało się że strzał był oddany przez 2 osobników przechodzących wówczas ulicą. Nieznajomi byli pijani. Polocja wszczęła śledztwo w celu ujęcia sprawców strzałów.

Jeszcze jedna sprawa hromadowców — Jeszcze jedna kompromitacja ówczesnych władz śledczych na powiat dziśnieński.

Wczoraj na wokandzie III wydz. karn. Sądu Okręgowego znalazła się trzecia z kolei sprawa wszczęta przez komendę policji na powiat dziśnieński przeciwko 8 oskarżonym o udział w spisku zawiązanym w celu dokonania zamachu na istniejący w Polsce ustrój państwowy oraz na całość jej przez oderwanie od Rzeczypospolitej województw północno-wschodnich i przyłączenia ich do Rosji sowieckiej.

W wyniku dochodzenia władz lokalnych na czele z komendantem pol. na ten powiat podkom. Tadeuszem Schalskim oraz przod. sł. śl. Pawłem Komarowskim w początku 1927 r. aresztowani a następnie w stan oskarżenia postawieni zostali: Katarzyna Szabłowska, Michał Maszura, Arkadjusz Zubowicz Aleksy Bacher, Jan Gołąb, Wincenty Szyszko oraz Dominik i Piotr Łastiukowie.

Na ławie oskarżonych zasiedli wszyscy wymienieni podsądni, z których czterej pierwsi odpowiadali z więzienia, gdzie przebyli 29 miesięcy, inni z wolnej stopy, gdyż w międzyczasie zostali zwolnieni przez władze sądowe.

Rozprawie przewodniczył poraz pierwszy w Wilnie p. Sędzia St. Niekrasz, dotychczasowy sędzia sądu okr. w Nowogródku przy asystencji pp. sędziów: Zaniewskiego i Umiastowskiego. Oskarżał p. podprokurator Heibert.

Wszystkich podsądnych prócz braci Łastowków, którzy nie mieli obrońców bronił adw. Czernichow.

Oskarżeni do winy nie poczuwają się i oświadczają że padli ofiarą intryg. Należeli wprawdzie do Białorusko Włościańsko-Robotniczej Hromady, kiedy to była organizacja legalna, jednakk żadnej akcji wywrotowej nie prowadzili.

Twórca oskarżenia przod. sł. śl. Komarowski nie stawił się. Sąd posttanowił jego zeznanie, złożone u sędziego śledczego odczytać.

Okazało się że wszystkie informacje Komarowskiego pochodzą od niejakiej Eweliny Szabłowskiej, natomiast inni świadkowie złożyli zeznania, kttóre wcale nie obciążały oskarżonych.

Po przerwie obiadowej sąd zbadał biegłego asp. Stanisława Wasilewskiego przedstawiciela wydz. śl. w Wilnie, który dowodził że Biał. Wł. Rob. Hromada, korzystając z legalizacji, prowadziła akcję komunistyczną i kierowana była przez K. P. Z. B. Zasadniczym celem Hromady było oderwanie ziem północno-wschodnich od Polski i przyłączenie ich do Rosji.

Podprokurator Heibert uważa że świadkowie którzy obecnie zmienili swe zeznania na korzyść oskarżonych nie zasługują na zaufanie. Opiera się na zeznaniach nieobecnego świadka Komarowskiego i Elżbiety Szawposzczególnych oskarżonych dzieli się na trzy grupy i domaga się odpowiedniego ich ukarania.

Obrońca adw. Czernihow na wstępie wyraża zdziwienie, że podprokurator nie zrzekł się oskarżenia, gdyż nietylko świadkowie nie wnieśli nic coby kompromitowało podsądnych, lecz nawet sam akt oskarżenia mówiąc o należeniu do spisku, nie wskazuje do jakiego to spisku mieli należeć.

Wskazuje na cały szereg spraw już rozpoznanych, w których za udział w Hromadzie, organizacji legalnej nikogo nie skazano. Specjalnie mówca podkreśla niefortunne sprawy przeciwko mieszkańcom pow. dziśnieńskiego, jedna to grupa 28 podsądnych, z których uniewinniono 24, zaś druga — 26 z 23 uniewinnionymi i po długim trzymaniu w więzieniu.

Oświadcza, że w sprawie niema ani jednego dowodu rzeczowego przemawiającego na niekorzyść oskarżonych.

Wreszcie stwierdza, że jego zadanie, zadanie obrońcy jest wielce trudne, gdyż niema zarzutów, któreby miał zwalczać.

Po zanalizowaniu zeznań świadków oraz scharaktteryzowaniu samych podsądnych wyraża przekonanie, że tak jak w poprzednich procesach ttego rodzaju wszyscy jego klijenci w tej sprawie będą uniewinnieni.

Następnie bracia Łastowkowie dowodzili, że nie brali żadnego udziału w akcji antipaństwowej.

W ostatnim słowie wszyscy oskarżeni prosili o uniewinnienie.

Po krótkiej naradzie sąd odczytał sentencje wyroku, którego mocą uznał wszystkich podsądnych za niewinnych.

W uzasadnieniu wyroku sąd wskazał że jedynie obciążającemi zarzuceniami są odczytane zeznania św. Komarowskiego, opierającego się na tem co słyszał od Eweliny Szałkowskiej, którą sąd uznał za niewiarogodną.

Ka-er.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Poufne posiedzenie.

HAGA, 6. VIII. PAT. Na pouфnem posiedzeniu popołudniowem przewodniczący premjer belgijski Jaspar, który zaproponował porządek dzienny posiedzenia, złożony z 4-ch punktów: wybór przewodniczącego zebrań plenarnych, wybór sekretarza generalnego, porozumienie się co do publikowania komunikatów o przebiegu rokowań i wreszcie zorganizowanie prac konferencji. Po krótkiej dyskusji uchwalono na posiedzeniach pierwszych, że przewodnictwo na zgromadzeniach plenarnych narazie ma być powierzone 6 mocarstwom zapraszającym w kolejności alfabetycznej.

Sekretarzem generalnym obrano następnie sir Maurycego Hankey'a. Wreszcie postanowiono że na posiedzeniach będą wydawane komunikaty, które redagawać będzie sekretarz generalny pod kierownictwem przewodniczącego.

Przy 4-ym punkcie zabrał głos przewodniczący delegacji angielskiej minister skarbu Snowden, który zaproponował podjęcie dyskusji ogólnej nad planem Younga. W godzinnem przemówieniu minister Snowden oświadczył, że rząd angielski akceptuje zarqwno ogólną sumę, jak i wysokość rat rocznych niemieckich, przewidzianych w planie Younga, podnosząc, iż rząd jest zdania, iż plan Younga nie przekracza granic niemieckich zdolności płatniczych.

Dalej powoływał się minister Snowden na to, że Anglja zapłaciła 20 miljardów f. st. Ameryce, zanim otrzymała cośkolwiek od swoich dłużników. Minister podkreślił, że Anglja walczy z poważnemi trudnościami gospodarczemi, przyczem musi liczyć się z ostrą konkurencją Niemiec na rynku międzynarodowym. Anglja — oświadczył minister Snowden — nie może się posunąć dalej w ponoszeniu ofiar, niż to dotychczas uczyniła. Anglja jest gotowa zrzec się wogóle tych spłat reparacyjnych, lecz dopóki te świadczenia będą płacone podział ich musi być sprawiedliwy. Minister Snowden zakończył swoje godzinne przemówienie wskazaniem, że drobniejsze punkty dyskusj powinny zostać załatwione z łatwością, że jednakże nie będą stanowić dla konferencji żadnych trudności niepokonolnych. Po przemówieniu ministra Snowdena premjer Jaspar odczytał projekt depeszy dzękczynnej, którą ma przesłać konferencja królowej holenderskej i wyznaczył następne posiedzenie na środę na godz. 10-tą przed południem, stawiając na porządku dziennym, jako jedyny punkt ciąg dalszy dyskusji ogólnej.

Porozumienie prasowe polsko-jugosłowiańskie

WARSZAWA, 6. VIII. PAT. Na znajomości obu krajów i nad zacieśnieniem łączących je węzłów przyjaźni.

Po uchwaleniu rezolucji wysłano depesze z zawiadnomieniem o utworzeniu tej organizacji oraz wyrazami hołdu do J. K. M. króla Aleksandra, Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego, ministra spraw zagranicznych Marinkowicza i ministra spraw zagranicznych Zaleskiego.. odbytem dzisiaj wspólnem posedzeniu przedstawicieli prasy jugosłowiańskiej i dzienikarzy polskich powzięta została rezolucja, opiewająca, iż przedstawiciele prasy królestwa S. H. S. oraz przedstawiciele syndykatu dziennikarzy polskich postanowili stworzyć organizację pod nazwą: „Porozumienie prasowe polsko-jugosłowiańskie", która powołana będzie do pracy nad rozszerzeniem wzajemnej

Strajk górników rumuńskich.

BUKARESZT, 6.8, (Pat). Wczoraj o godzinie 6-ej rano robotnicy w kopalni węgla w szybie „Elena" w Lupeni rozpoczęli strajk. W dwie godziny później robotnicy w szybach „Carolina" i „Stefan" przyłączyli się do nich. Ogółem strajkuje 3000 górników. Strajkujacy zajęli elektrownię i pozostali w niej przez całą noc. Wskutek tego cały okręg weglowy Lupeni był pogrążony w ciemnościach. Poczem strajkujący przerwali działanie wind i pomp w kopalniach, narażając na niebezpieczeństwo życie górników, pracujących w głębi kopalń, kopalnie zaś — na niebezpieczeństwo zalewu. Dziś przybyło do Lupeni wojsko oraz prokurator królewski.

Gdy rokowania podjęte przez prokuratora i prefekta ze strajkującymi nie doprowadziły do wyniku, prokurator podjął odpowiednie zarządzenia. Wobec tego, że ze strony robotników oddano strzały do żołnierzy, ci ostatni zmuszeni byli do użycia broni palnej. 10 robotników zostało zabitych. Wielu innych odniosło rany. Powodem strajku była agitacja prowadzona w związku ze sprawą zbiorowego kontraktu. Zajścia nie miały żadnego charakteru komunistycznego.

Nowy Zeppelin opuści w roku przyszłym fabrykę.

LAKEHURST, 6.8 (Pat). Komendant sterowca „Zeppelin" dr. Eckener oświadczył w wywiadzie prasowym, iż zamierza w roku przyszłym wybudować nowy „Zeppelin", krótszy, lecz kilkakrotnie szybszy od obecnego. Nowy sterowiec zaopatrzony byłby w 8 motorów zamiast obecnych 5.

Mógłby on przenieść 24 pasażerów i posiadałby znacznie więcej miejsca na pocztę, której przewóz bardziej się opłaca, niż przewóz pasażerów. W końcu dr. Eckener zaznaczył, iż rozwój transportu przy pomocy sterowców będzie wymagał kilku lat. Celem zmniejszenia kosztów ogólnych należałoby posiadać kilka sterowców.

Rumuński minister na PWK.

POZNAŃ, 6.8. (Pat). Dziś rano przybył do Poznania celem zwiedzenia PWK, rumuński minister przemysłu i handlu oraz komunikacji p. Madgearu wraz z p. ministrem przemysłu i handlu Kwiatkowskim. Obaj ministrowie przybyli w towarzystwie grona wyższych urzędników swych resortów.

Na dworcu w Poznaniu oczekiwali gości wojewoda poznański Dunin-Borkowski, prezydent miasta Ratajski, przedstawiciele PWK., wojskowości, dyrekcji kolei państwowych, izby przemysłowo-handlowej i t. d. W południe goście rozpoczęli zwiedzanie Wystawy.

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

M-stwo Spr. Wojsk. nie organizuje lotu Polonji.

WARSZAWA, 6.8. (Pat). Wobec sprzecznych wiadomości, pojawiających się w prasie o rzekomym udziale M-stwa Spraw Wojsk. w organizacji mającego się odbyć lotu transatlantyckiego na samolocie „Polonja", referat prasowy M-stwa Spr. Wojsk. komunikuje, że M-stwo Spr. Wojsk. nie bierze udziału w organizowaniu tej imprezy, ani też nie ma z nią nic wspólnego. Referat prasowy nadmienia jednocześnie, że por. Kalina, przebywający na urlopie wypoczynkowym, nie zwracał się dotychczas do swoich przełożonych o zezwolenie na wzięcie udziału w locie.

Wycieczki pszczelarskie.

W dniu 15 sierpnia b. r. odbędzie się w Poznaniu otwarcie Wszechsłowiańskiego Zjazdu Pszczelarzy i Wystawy Pszczelniczej.

W celach udogodnienia wzięcia udziału w zjeździe i zwiedzeniu Wystawy. Wileńskie Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych organizuje wycieczkę. Wyjazd wysieczki nastąpi w dniu 14 sierpnia b. r. o godz. 9 min. 25.

Chcący wziąć udział w wycieczce winni niezwłocznie zapisać się na listę wycieczkowiczów i wnieść zadatek w wysokości 15 zł.

Zapisy przyjmuje Wileńskie Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych w Wilnie, W. Pohulanka 7, sekretarjat.

Koszt przejazdu i trzydniowy pobyt w Poznaniu określa się na zł. 65.00 bez wyżywienia.

GIEŁDA WARSZAWSKA z dnia 6. VIII b. r.

WALUTY I DEWIZY.

Dewizy: Nowy York 8,90 — 8,92 — 8,88. Holandja 357,31 — 358,21 — 356,41. Londyn 43,27 — 43,38 — 43,17. Włochy 46,65 — 46,76 — 46,54. Paryż 34,93 — 35,02 — 34,84. Praga 26,39 — 26,46 — 26,32. Szwajcarja 171,58 — 172,01 — 171,18. Wiedeń 125,62 — 125,93 — 125,31. Berlin 212,53 —

Papiary procentowe: 4% pożyczka inwestycyjna 115. 5% konwersyjna 47,75. 6% dolarowa 83. 10% kolejowa 102,50. 8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. i Banku Rolnego, obl. Banku Gosp. Kraj. 94. Te same 7% — 83,25. 4½% L. Z. ziemskie 49. 5% warszawskie 67,50 — 66,75.

Akcje: Bank Polski 165,50. Spółek Zarobkowych 78,50. Cukier 33,50. Węgiel 67. Lilpop 31,50. Ostrowiec 82,50. Starachowice 27. Rudzki 35,50.

Woda ocukrzona jako poważny środek leczniczy.

Doświadczenie naprowadza czasem na trop leku, najniewinniejszego i najłatwiejszego do stosowania, a przewyższającego w skutkach najbardziej skomplikowane środki apteczne. Na tem zresztą opiera się cała medycyna ludowa, posiadająca w swoim skarbcu — obok guseł i niedorzecznych praktyk — wartości pierwszorzędne. Jednym z takich niewinnych, a wielce skutecznych leków okazała się w cierpieniach, spowodowanych owrzodzeniem żołądka, zwykła ocukrzona woda.

Owrzodzenie żołądka — ulcus ventriculi — jest chorobą, na której badaniu i sposobie leczenia zatrzymywano się od wielu lat badania kliniczne w dziedzinie medycyny wewnętrznej i chirurgji. Doniosłość tego cierpienia polega nietylko na stopniu jego niebezpieczeństwa dla życia pacjenta, niebezpieczeństwa zresztą niezbyt wielkiego ile na upośledzeniu sprawności narządu tak ważnego dla normalnego funkcjonowania organizmu, jakim jest żołądek, a nadewszystko na silnych bólach, jakie towarzyszą tej chorobie.

Przyczyny wzmagającej się częstości owrzodzeń żołądka szukać należy w coraz częściej występujących chronicznych katarach i stanach zapalnych dróg trawiennych, a to z powodu wadliwej naszej djetetyki: pośpiesznego jedzenia i niedostatecznego miażdżenia i przeżuwania pokarmów, pochłaniania latem zbyt wielkich ilości napojów chłodzących, picia alkoholu, a nadewszystko odżywiania się w restauracjach, gdzie potrawy sporządzane są na lichej wartości tłuszczach, łatwo jełczejących w żołądku i drażniących wyściełającą jego ścianki błonę śluzową. W tych warunkach, wskutek nadmiernego pobudzenia czynności żołądka, powstaje łatwo chroniczny stan jego zapalny — gastryt — stanowiący najpodatniejsze tło do nadżarć błony śluzowej, ścianek żołądka, zatem do tego, na czem polega istota t. zw. owrzodzenia, nosząca po lekarsku miano ulcusa.

Zwykły system leczenia tej choroby oparty jest bądź na stosowaniu rozmaitych środków kojących, bądź nawet, w wypadkach uporczywych, na zabiegu chirurgicznym. Leczenie środkami aptecznemi posiada natomiast wadę wielkiej przewlekłości, kosztowności, a nadewszystko skomplikowanych prób, cierpliwych [illegible]. Zabiegi chirurgiczne, dające często bezpośrednie świetne wyniki, muszą z natury rzeczy mieć cechę ostatecznej „wycieczki", jako że tu w sobie zawsze poważną dozę niebezpieczeństwa. W takim stanie rzeczy natrafienie na środek niewinny, a jak wykazują nader liczne już stosowania go w praktyce, wielce skuteczny — co prawda nietyle co do radykalnego usuwania choroby, ile łagodzenia przykrych jej objawów, polegających na gwałtownych bólach, występujących perjodycznie, przeważnie w jakiś czas po spożyciu pokarmów, ma znaczenie pierwszorzędne, zasługujące więc na jak najszersze rozpowszechnienie.

Taką niewinną, a wielce skuteczną metodą leczenia owrzodzeń żołądka jest podawanie pacjentowi dwa albo trzy razy dziennie po ćwierć litra wody czy lekkiej herbaty osłodzonej 50-ma a nawet 80-ma gramami cukru. Napój ten powinien być brany na godzinę mniej więcej przed dobrze znaną pacjentowi porą występowania ataków bólu, które, jak wiadomo, mają w cierpieniach tych tendencję dokuczania o określonych porach dnia czy nocy. W tym ostatnim wypadku wypijać należy wodę ocukrzoną przed samem położeniem się spać. Ta sama kuracja da się zastosować skutecznie i przy owrzodzeniach dwunastnicy także, tej najbliższej, przytykającej bezpośrednio do żołądka cześci narządu trawiennego. Zaletą kuracji wodą ocukrzoną jest brak potrzeby zachowvwania przy niej specjalnej djety, taniość jej łatwość stosowania, a także — rzecz ważna — możność oddawania się zwykłym zajęciom. Zbawienne skutki tego systemu leczenia występują odrazu: bóle przestają dokuczać już po kilku dniach stosowania go. Z czasem stwierdzić się nawet dają rezultaty objektywne — w postaci zanikania zmian w składzie soku żołądka, a nadto, co najważniejsze, najbardziej przekonywujące prześwietlania promieniami Roentgena nie wykazuje już wyraźnie występujących poprzednio nadżarć. Nadewszystko jednak ustępują najdokuczliwsze w tem cierpieniu jego objawy — bóle, zatruwające pacjentowi całą radość życia.

Oczywiście konieczne tu jest zastrzeżenie, że kuracja taka, jakkolwiek wydaje się niewinną, prowadzona być musi pod kontrolą lekarza, nie wszystkie bowiem organizmy znoszą bez poważniejszych wstrząśnień wprowadzanie stałe, przez dłuższy czas tak znacznych bądź co bądź ilości cukru. W swojej wszelako łatwości technicznej stosowanie, przystępności ceny, a nadewszystko w ujawnionych przez nią dobrocznych dla pacjenta skutkach stanowi nowa ta metoda niewątpliwy krok naprzód w leczeniu cierpienia tak częstego i tak dokuczliwego, a opierającego się, jak dotychczas, zwykle stosowanej przy zwalczaniu go terapji.

Dr. S. C.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2 — 3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6 — 7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl. - komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny **Józef Jurkiewicz.**